Nr. 571 Kraków, Czwartek 14 Grudnia 1911. Rok XXX

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Druga mowa austryacka.

Po mowie programowej prezesa Koła polskiego, eksc. Bilińskiego, powinien był, przy ogólnej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, przemówić w imieniu Koła, przedstawiciel jednej z innych, niekonserwatywnych jego grup, celem określenia wytycznych punktów polityki polskiej w zaborze austryackim. Wymagała tego kolej rzeczy. — Po „manifeście“ posła Korytowskiego, uchwalonym przez Koło, pewna deklaracya, w duchu szczerze narodowym pojęta, a politycznie zrównoważona, pożądaną była z dwóch powodów. Mowa eksc. Bilińskiego wywołała w społeczeństwie polskiem niemiłe wrażenie. Była zanadto „austryacką“ — za mało polską. I gdyby wszechpolscy posłowie wystąpili byli przeciw niej w Kole polskim, zaraz po jej wygłoszeniu, a nie w 6 tygodni później, po ostatniem rozdawnictwie godności ministrów, byliby z pewnością pożądany wywołali efekt. Leżało więc w interesie opinii Koła polskiego, aby wrażenie mowy prezesa Koła polskiego pokryć nowem, od tamtej korzystniejszem. Zadanie takie powierzyć należało rzecznikowi jednej z grup demokratycznych.

Powtóre, Koło polskie stoi przed koniecznością poruszenia sprawy chełmskiej. Pewne nachylenie polityki Koła w kierunku ogólnych naszych narodowych interesów, przygotowanie parlamentu i rządu na ingerencyę Koła polskiego, w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny, było rzeczą bardzo wskazaną. A zadanie takie powinno było znowu spocząć w ręku mowcy demokratycznego.

Tego nie uczyniono i kontynuacyę programu prezesa Bilińskiego powierzono jego przyjacielowi politycznemu, tejsamej barwy konserwatyście, posłowi Wład. Leop. Jaworskiemu. Dzięki temu, po mowie „austryackiej“ Nr 1 z przed 6 tygodni, usłyszeliśmy onegdaj z ław Koła polskiego mowę „austryacką“ Nr 2. Może w tej austryackości trochę oględniejszą, bo obliczoną na to, aby ją można uważać za szczerze narodową, polską, ale równocześnie, i to w pierwszym rzędzie, szczerze austryacką, dynastyczną. Te dwa kierunki starał się poseł W. L. Jaworski skoordynować, zjednoczyć; ale były one silniejsze od intencyj mowcy i odchylały się, biegnąc równolegle obok siebie i nie pokrywając się wcale.

„Nie czynimy różnicy między polityką polską, a dynastyczną polityką państwa“ — powiedział onegdaj w parlamencie austryackim pos. W. L. Jaworski. Była to bardzo ryzykowna teza polityczna. Austrya jest przecież państwem konstytucyjnem, a polityka „dynastyczna“ w tem państwie podlega różnym fluktuacyom. Polityka polska może w pewnych momentach iść w parze z dynastyczną polityką Austryi. Dla czegóżby nie? To nie byłoby przecież wcale wykluczonem, nawet gdybyśmy mieli niezależny byt polityczny i stali nie w Austryi, lecz obok Austryi. Ale w obecnych stosunkach wiązać sobie ręce raz na zawsze, jak to apodyktyczna forma deklaracyi posła Jaworskiego zdaje się nakazywać, byłoby postąpieniem bardzo niepolitycznem i co najmniej zbytecznem, bo niepotrzebnie krępującem nasze ruchy polityczne w przyszłości. Wprawdzie tę swoją dynastyczną, austryacką tezę starał się pos. Jaworski, w dalszym ciągu swej mowy, powiązać z motywami narodowemi, atoli ta część jego mowy, aczkolwiek nie pozbawiona silnych akcentów narodowych, bladła zawsze wobec silnego, koloru czarno-żółtego w jaki założenie swoje polityczne pos. Jaworski wyposażył.

Bo wprawdzie konserwatywny mowca zapewniał, że Koło polskie prowadzi „jedynie narodową politykę polską“ zaraz jednak dodał, że do zaspokojenia naszych potrzeb narodowych dochodzi ono przez państwo, a nie wbrew państwu. „Z tego stanowiska — mówił dalej — dochodzimy do naszych celów przez państwo (austryackie n. b.), według zasad takiej polityki stosujemy też wszystkie nasze kroki“. I znowu silniejszy nieco akcent narodowy, przykrył pos. Jaworski całunem państwowości austryackiej. A gdy tuż potem zapewnił, że „uzasadnione potrzeby państwa nie spotkają u nas oporu“, — to zadowolnił się, w stosunku do stanowczości tamtych, tak daleko z naszej strony poczynionych koncesyj na rzecz dynastyi, państwa i rządu — oględną formą zastrzeżenia: „ale z tem samem prawem domagamy się, aby państwo popierało naszą kulturę i dobrobyt“.

To zarówno co do formy, jak co do treści, za słabe zastrzeżenie. Tylko silne uwarunkowanie mogło w pewnej części zrównoważyć to, co pos. Jaworski z naszej strony ofiarował państwu. Za to wszystko my mamy prawo i obowiązek żądać od państwa i jego sfer decydujących, aby w nas uznały czynnik praworządny i polityczny, podtrzymujący mocarstwowość Austryi, i aby jako taki nas traktowano. Bo jeżeli my państwu mamy dać siłę, to niechże to państwo da nam najpierw środki do zdobycia tej siły, której z powietrza, z pięknych słówek, my nie wytworzymy.

Może byłby się znalazł w Kole polskiem demokratyczny mowca, którыby tę kwestyę dynastyczności i państwowości polityki Koła polskiego, wreszcie na innym postawił punkcie. Wieczne przewracanie spuścizny Grocholskiego i potrząsanie nią, z domieszką pewnej szczypty narodowej soli, — przeżyło się i stało się niesmaczną strawą polityczną.

A gdyby raz Koło polskie zdobyło się na odwagę i określiło obowiązki państwa wobec narodu polskiego i kraju, zanim w tem państwie upatrywać zacznie „nasze cele narodowe“ — to zupełnie inny dźwięk wydałyby i inny walor miałyby takie zwroty z mowy posła Jaworskiego, jak ten, że „nie damy się zachwiać żadnemi względami w naszej miłości do naszych rodaków pod panowaniem pruskiem i rosyjskiem“.

Zaiste mowa posła Jaworskiego, a z nią także idea solidarności Koła polskiego, byłaby wiele zyskała na tem, gdyby przedstawiciel konserwatyzmu krakowskiego introdukcyę swoją polityczną do dalszej postulatowej części swoich onegdajszych wywodów parlamentarnych, wspaniałomyślnie darował był swoim słuchaczom i nam tutaj w kraju.

## Prowizoryum budżetowe.

(Telefonem)

Wiedeń, 14 grudnia.

(Obrady nad prowizoryum budżetowem.)

Jest wątpliwem, czy dyskusya nad prowizoryum budżetowem będzie dziś ukończona. Podział prac, ustalony przez konwent seniorów, doznał, z powodu wczorajszej obstrukcyi, znacznej zmiany.

Dzisiejsze posiedzenie Izby ma być krótkie, ponieważ wieczorem odbędzie się drugie posiedzenie dla wyboru delegacyi. Dyskusya nad prowizoryum budżetowem podzielona została na dwie części: część dyskusyi odnosi się do tej części ustawy, która zawiera uznanie prowizoryum budżetowego, ogłoszonego na podstawie paragrafu 14 za rok ubiegły. Nad tą częścią odbędzie się dzisiaj głosowanie imienne, poczem odbędzie się dyskusya nad drugą częścią, zawierającą właściwe prowizoryum budżetowe na pierwsze półrocze r. 1912, oraz nad 7 wnioskami mniejszości, nad któremi odbędzie się zapewne także imienne głosowanie.

Jest więc technicznie niemożliwem, aby Izba mogła dziś załatwić całe prowizoryum budżetowe wraz z wszystkimi wnioskami, tak że i dzień jutrzejszy trzeba uważać za poświęcony tej sprawie.

## Z kongresu dla dróg wodnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 grudnia.

Na wczorajszym kongresie w sprawie dróg wodnych, któremu przewodniczył członek Izby panów dr Russ, poseł Friedmann przedstawił w obszernym referacie ważność i konieczność budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Mowca zbił wszystkie zarzuty techniczne i finansowe, podniesione przeciw kanałom, i przedstawił także rentowność tego kanału.

Poseł Smrczek przypomniał „iunctim“ między ustawą o budowie dróg wodnych z r. 1901 a kolejami alpejskiemi. Również i ten mowca przedstawił w obszernym wywodzie korzyści, jakie wynikną dla przemysłu i rolnictwa z wybudowania tego kanału.

To samo mówił poseł prof. Redlich, który wyraził zapatrywanie, że byłoby może odpowiedniejsze, gdyby kanał Dunaj-Odra-Wisła wybudowano przy pomocy kapitału prywatnego.

Poseł Angerman wskazał na wielkie zacofanie Austryi na polu dróg wodnych. Galicya nie może swoich skarbów ziemnych odpowiednio wyzyskiwać, ponieważ brak jej odpowiednich środków transportowych. Mowca oświadczył się za połączeniem Morza Czarnego z Morzem Bałtyckiem i oświadczył, że wydatki na drogi wodne są przyrostem majątkowym dla państwa. Mowca zapewnił, że Koło polskie będzie popierać także kanał Dunaj-Odra.

Po przemówieniu posła Hraskiego i wielu innych mowców w tym samym duchu, uchwalono znaną rezolucyę.

## Wybory w Niemczech i w zaborze pruskim.

Święto Bożego Narodzenia, święto pokoju, obchodzić będą w tym roku Niemcy wśród wrzawy walki wyborczej. Wobec bliskości terminu wyborczego, naznaczonego na 12 stycznia, agitacya przedwyborcza jest już wszędzie w pełnym toku. Jest ona bardzo zacięta, mimo, że brakuje na razie wielkich kwestyj i haseł spornych, które przy innych wyborach roznamiętniały wyborców. Zanosiło się już wprawdzie na to, że z hasłem takiem wystąpią koła konserwatywne i szowinistyczne, mianowicie, że z powodu sprawy marokańskiej wezwą „naród“ do obrony swoich interesów i swej godności narodowej, do wybrania parlamentu, którуby należycie strzegł tej godności wobec międzynarodowej tendencyi socyalnej demokracyi i „materyalizmu“ liberalnych partyj mieszczańskich. Lecz zapędy w tym kierunku zatamował znacznie właśnie — wzgląd na Anglię. Mimo doznanego ze strony tego państwa upokorzenia, i mimo przykrego uczucia obrażonej dumy, zaniechano rozpętania odruchu szowinistycznego, aby nie rozdrażniać więcej jeszcze „kuzynów“ z poza kanału. Znamienny to dowód, jak bardzo zależy większości narodu niemieckiego na utrzymaniu pokoju z Anglią.

Jedynie stronnictwo wolno-konserwatywne, tak zwana „Reichspartei“, zaakcentowało silniej potrzebę „narodowej obrony“ w swej odezwie wyborczej. Domaga się ono powrotu do stanowczej zagranicznej polityki Bismarcka, a tem samem wyboru parlamentu, którуby taką politykę popierał. Odezwa stronnictwa starokonserwatywnego kładzie główny nacisk na konieczność dalszego utrzymania ochrony narodowej pracy, to znaczy na zachowaniu obecnych ceł ochronnych, przeciwko którym buntują się szerokie koła ludności z powodu wielkiej i w tem państwie drożyzny. Stronnictwo socyalistyczne natomiast zwraca się właśnie przeciwko tej polityce cłowej i podatkowej rządu i dotychczasowej większości parlamentu, równocześnie zaś uderza w ton pokojowy i gromi rząd za prowokowanie Anglii i wogóle zagranicy.

Odezwa wskazuje na to, że tylko większość socyalistyczna zdoła zapewnić narodowi niemieckiemu tak potrzebny dla jego rozwoju pokój.

Katolickie stronnictwo centrum, które współdziałało z partyami konserwatywnemi przy uchwaleniu całego szeregu nowych wydatków, uczuło widocznie pewną trwogę przed gniewem także swoich, bardzo karnych zresztą wyborców, bo straszy ich antikatolickiemi i antikościelnemi zamachami „liberałów i socyalistów“, o których w rzeczywistości dziś w Niemczech nikomu się nawet nie śni. Lecz widmo niebezpieczeństwa dla kościoła i religii ma widocznie powstrzymać wyborców katolickich od zbiegostwa do innych obozów partyjnych.

Stronnictwa narodowo liberalne i wolnomyślne nie wydały jeszcze oficyalnych odezw, lecz o prasie swej rzuciły już hasło: „przeciwko reakcyi konserwatywno-klerykalnej!“

Oficyalnych ogólno partyjnych kompromisów dotychczas również nie zawarto. Z dotychczasowych stronnictw większości każde działa na własną rękę. Nie powiodło się też uworzenie wielkiego bloku wyborczego lewicy, ponieważ socyaliści wszędzie własnych stawiają kandydatów. Za to nie brakuje kompromisów lokalnych i okręgowych, np. w polskich dzielnicach, gdzie wszystkie partye niemieckie, z wyjątkiem socyalistów, sprzymierzyły się przeciwko Polakom.

Jaki będzie skład nowego parlamentu trudno dziś już przewidzieć. Niektórzy przypuszczają, że nie będzie się on w znaczniejszej mierze różnił od dotychczasowego. Wątpliwem jest też rzeczywiście, czy stronnictwa lewicy uzyskają większość, natomiast nie ulega wątpliwości, że stronnictwo socyalnodemokratyczne wejdzie do nowego parlamentu znacznie wzmocnione liczebnie. Być może nawet, że dojdzie ono znów do 80 mandatów, jak przed laty dziesięciu, bo oprócz drożyzny zdobywa mu coraz więcej zwolenników fakt, iż są oni dziś partyą nawskroś pokojową w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Rząd sam zachowuje dotychczas pewną rezerwę. Przegrawszy sprawę o Maroko i naraziwszy się niejasnem swojem postępowaniem na ostrą krytykę ze wszystkich stron, p. Bethmann Hollweg woli nie mieszać się do walki, widząc, że interwencyą swoją nikomuby nie pomógł.

W zaborze pruskim, jak już donosiliśmy, toczy się walka tylko między dwoma stronami, polską i niemiecką. Niemcy bowiem wszędzie połączyli się w jeden obóz. Mimo to widoki strony polskiej nie są złe i możliwem jest nawet zdobycie jednego lub dwóch nowych mandatów, byle tylko w szeregach polskich panowała zgoda. W Księstwie utrzymuje się ona dotychczas na podstawie kompromisu, zawartego między stronnictwami konserwatywnem a narodowo-demokratycznem z wyjątkiem jednego okręgu, krotoszyńskiego, gdzie dotychczas ubiega się o mandat dwóch kandydatów: konserwatysta Lipski i „endek“ dr Chłapowski. Lecz okręg to tak pewny dla polskości, iż nawet w razie rozdwojenia mandat tamtejszy pozostanie w polskich rękach.

Na Śląsku konserwatywna partya „Katolika“ bierze stanowczo górę nad partyą endecką, której kandydaci wszędzie na zebraniach przedwyborczych przepadają. Poseł Korfanty, mimo próśb wyborców, obstaje przy swej rezygnacyi. W jego okręgu, katowickim, wysunęła partya „Katolika“ na kandydata robotnika, prezesa polskiego Związku zawodowego Sosińskiego, który przed dwoma laty padł ofiarą intrygi wszechpolskiej przy wyborach uzupełniających w Poznaniu. W okręgu rybnicko-pszczyńskim „Katolik“ proklamował kandydaturę hr. Macieja Mielżyńskiego z poznańskiego, byłego „czerwonego hrabiego“. Jego rzekomy „czerwony demokratyzm“ zbladł wprawdzie w ostatnich latach, ale doskonała wymowa i zręczność agitacyjna zdobyła mu już na odbytem tam zgromadzeniu poklask ludowych wyborców i przyćmiła kandydaturę endeckiego kandydata ks. Pospiecha.

Dotychczasowy poseł z tego okręgu, popularny ks. Wajda, kandydować będzie w okręgu strzelecko-kozielskim, aby i ten okręg wyrwać z rąk centrowców. Jakie oburzenie wśród ludu śląskiego wywołuje partyjna zachłanność narodowych demokratów, dowodzi fakt, że założone przez nich narodowo-demokratyczne towarzystwo wyborcze w Zabrzu samo się rozwiązało uchwałą niemal wszystkich członków, a gniew ich na Wszechpolaków był tak wielki iż odmówili nawet wydania kasy towarzystwa centrali narodowo-demokratycznej w Poznaniu, a przekazali ją — Towarzystwu czytelni ludowych. Jeżeli też nie zajdą niespodziewane wypadki, prawdopodobnym jest na Śląsku wybór 6 posłów polskich w miejsce dotychczasowych pięciu.

## Durbar cesarski w Delhi.

W starożytnem mieście indyjskiem Delhi, w którego wspaniałym pałacu stał ongi pawi tron „wielkiego Mogoła“, odbył się onegdaj uroczysty „durbar koronacyjny“ nowego cesarza Indyj, Jerzego V. Nie był to akt koronacyi w właściwem tego słowa znaczeniu, bo akt ten odbył się w lipcu w opactwie Westminsteru w Anglii wraz z koronacyą Jerzego V na króla Anglii. „Durbar“ oznacza uroczystą radę, zwołaną przez władcę, lub przez jego zastępcę. I na taką to radę koronną zwołał teraz do Delhi cesarz indyjski przeszło 800 tamtejszych swoich wasalów, oraz najwyższych dostojników państwa, ażeby oznajmić im swoje wstąpienie na tron i objęcie władzy. Prawdziwie wschodni przepych, jaki przytem rozwinięto i zastosowano, zwabił do Delhi nietylko tłumy Hindusów, lecz także tysiące podróżnych z Europy i Ameryki północnej. Ściągnęła ich głównie ciekawość ujrzenia przy tej sposobności owych bajecznie bogatych maharadżów indyjskich w ich kapiących od złota i drogich kamieni strojach, którzy dziś, jakkolwiek niejeden z nich sam panuje nad krajem większym od Anglii europejskiej, są najwierniejszemi podporami panowania Anglii na tym olbrzymim półwyspie azyatyckim. I podczas gdy oni otaczali barwnym wieńcem tron swego nowego zwierzchnika, zastęp heroldów na srebrnych trąbach obwieścił całemu Hindostanowi, że nowy cesarz objął nad nim władzę.

Nie bez pewnych obaw śledzą w Anglii przebieg tych uroczystości. Machina państwowa i polityczna w Londynie funkcyonuje wprawdzie także w nieobecności króla z zupełną dokładnością, a jego zastępcy, książę Connaught

---

E. ZORJAN.

## MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

71 (Ciąg dalszy.)

XIV.

Jagiełło bawił w Brześciu Kijowskim.

Wiecznie sprawy krzyżackie go trapiły, nie dawały spoczynku, nie pozwalały wytchnąć sercu, które tak często pragnęło ciszy, szczęścia.

Zostawił królowę chorą, smutną.

Cień to już tylko był tej pięknej Helży, ku której taką gwałtowną miłością serce starca zapłonęło. Jeno w oczach blask pozostał dawny, ale jakiś niebiański; nic w nim ziemskiego ognia nie było.

Nie żegnała go dawnym uśmiechem.

Smutek bezgraniczny duszę jej opanował. Skupiła wszystkie siły, by opanować rozpacz, by nie trwożyć zbytnio serca małżonka, by nie dodawać trosk królowi.

Aż oto wieść od Krakowa gruchnęła czarna.

Królowa Elżbieta umarła!

Wieść gnała ku Brześciowi, po kraju się rozchodziła.

Zawadziła i o Gosławice.

— Jezus, Marya! — krzyknął pan Maciej, wpadając do pokoju żony. — Królowa nie żyje!

Kachna ręce załamała, łzami się zalała, aż padła na kolana i głośno modlić się poczęła.

— Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie, a królowi strapionemu pocieszenie daj! — powtarzała po każdem „Ave“, które na różańcu znaczyła.

Gosławicki jakby piorunem rażon był. Rozum zdawał się go odbiegać, myśli chwytał, ale mu się rwały. Skupić ich nie mógł.

Wyszedł z izby, w pole pognał, włosy na wiatr rozpuścił, a jęczenie jakieś z niego wychodziło.

Aż się opamiętał nieco.

Wrócił do domu.

— Kachno — rzekł — na nas Bóg znowu błogosławieństwo zsyła. Ty w drogę nie możesz, ale ja muszę.

— Dokąd?

— Do Brześcia, do króla!

— Jedź, jedź... Tyś jeno mały rycerz, aleś lepszy od innych, bo dla króla serce masz, a on taki biedny, taki samotny być musi. Jest dużo takich, co w nim króla kochają, ale mało takich, co miłują go jako człowieka, co pojmą smutek jego... bo nie pojmowali szczęścia...

Przybył Gosławicki do Brześcia 17 maja.

Właśnie żałobne nabożeństwo odprawiono.

W czarne szaty bez klejnotów szybko się odział i do kościoła pospieszył.

Światła moc taka, iż od blasku aż oczy raziło i trudno było rozpatrzeć się w domu bożym, ludzi pełnym, a posępnym od kirów, co co ściany całe pokrywały.

Gosławicki widział jeno trumnę w pośrodku, a na niej koronę, błyszczącą złotem, jakby na urągowisko pamięci tej, co serce za serce dała, sławy królewskiej nie szukając, a którą ludzie tak strasznie znienawidzili za to, że jej ta korona dostała się w udziale. Ta korona, co jej może życie skróciła.

Cisza ogromna. Organy jęczą. Księża modlą się i śpiewają przyciszonym głosem, drżącym od wzruszenia, czy lęku...

Pewno od lęku, by głośniejszem pieniem nie dotknąć króla.

Nareszcie zobaczył go Gosławicki.

Jagiełło leżał krzyżem przed trumną, jak nieżywy.

Aż kiedy księża rozpoczęli „Requiescat in pace“, łkanie straszne podniosło się z ziemi, ręce rozkrzyżowane splotły się rozpaczliwie, a jęk bolesny z piersi się wydzierał.

Egzekwie skończono. Słabosz podszedł ku królowi. Nie mógł go dźwignąć. Jagiełło sił nie miał; padł jak dąb podcięty i wola wszelka opuściła go.

Gosławicki przystąpił, z drugiej strony pochylił się i ostrożnie króla pod ramię wziął.

Pomogli bliżej stojący panowie.

Ku wrotom wywiedli, w kolasce usadzili i do zamku pojechali.

Jagiełło jak nieprzytomny kilka dni leżał, jęcząc jeno czasami i modląc się. Łzy po postarzałem obliczu lały się, pierś zapadła słabo oddychała.

Ledwo Słabosz mógł go ubłagać, by pożywienie jakie wziął. Na słowa pociechy nikt się zdobyć nie mógł, wiedząc, iż do wielkiego bólu niktby ich nie dobrał.

Gosławicki na zamku pozostał, wciąż o zdrowie pańskie się dowiadywał. Nie miał tu co robić, a odejść nie mógł również. Zapiskę do żony wysłał, iż pozostanie przy królu, a potem do Krakowa towarzyszyć mu będzie.

Gdy nareszcie król wstał i dworzan i panów do siebie dopuścił, przerazili się zmianą twarzy i całej postaci.

Zgarbiony, blady, wychudły, niby bielszy jeszcze, niźli przed kilku dniami był. Wzrok zagasły, głos przyciszony. Całem ciałem musiał się na fotelu opierać, tak siły go opuściły.

Pierwszego poznał Gosławickiego, a gdy pan Maciej, łez wstrzymać nie mogąc, do nóg królewskich padł, Jagiełło rękę na ramieniu mu położył i rzekł cicho:

— Zawsześ mi wierny, w doli, czy w niedoli...

Następnego dnia przygnał z Litwy Odyniec. Straszny był. Zgnany szaloną jazdą bez wypoczynku, bez jadła, bez napoju, strawiony żalem ogromnym, wszedł na zamek, patrząc dokoła wzrokiem obłąkanym.

Zobaczył Gosławickiego, w ramiona schwycił, ale słowa rzec nie mógł.

Gdy go Jagiełło ujrzał, rozpłakał się.

— Iwaśku mój, Iwaśku! Takeś nam serdecznie pieśni zawodził... Widzisz, szczęście minęło. Niema go już... Niema Helży.

A Odyniec ryczał z bólu, że go aż król uciszać musiał.

W otoczeniu królewskiem życzliwych było mało. Nie rozumieli też żalu srogiego. Byli to przeważnie ludzie sprawom państwa oddani, którzy sądzili, iż król jeno dla państwa żyć powinien. Wielu też było niechętnych Elżbiecie, a dziś, gdy już jej nie było, nie lękali się okazać uczuć wrogich, bo nie lękali się ni zemsty, ni kary. Nie śmieli urazić króla, ale też i ze współczuciem nie spieszyli.

Król mało kogo do siebie dopuszczał, sprawy odkładał, a nie chcąc przed obojętnymi zbolałego serca odkryć, słabością ciała się zasłaniał.

A rozpacz w nim była wielka i nie ustępowała nic. Gdy jeno Odyniec, Gosławicki i Słabosz byli przy nim, mówił:

— Ot, ledwom tyle serc zjednał sobie szczerych!

Jadł mało, niechętnie, spał wiele lub drzemał, a ilekroć się ocknął, modlił się.

Słabosz ręce załamywał, szukał sposobu pocieszenia ukochanego pana, ratowania jego zdrowia, ale nic wymyśleć nie mógł.

Aż tu od strony Litwy dwa krępe, małe koniki pędzą, brzuchami niemal po ziemi się sunąc i wprost do zamkowej bramy gonią.

Słabosz jeźdźcom się przypatrywał, aż nareszcie w dłonie klasnął.

— Ot, jeszcze dwóch, co serca dla króla mają!

Dryzna pierwszy z konia zeskoczył, towarzysza w silne ramiona ujął i na ziemię zsadził.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!...

— Ojciec Franciszek! — zawołali wszyscy.

— Toś ty, Jurga, pomyślił? — zapytał Słabosz.

— Ja...

— Bóg ci nagrodź!

Ks. Franciszek pył z szat otrząsnął.

— Wiedźcie mnie — rzekł.

(C. d. n.)

i lord prezydent tajnej rady Morley, sprawują nie zbyt trudne swoje zadanie ku ogólnemu zadowoleniu; wyjazd króla bynajmniej też nie powstrzymał kierowników polityki angielskiej od ważnych enuncyacyj w kwestyi marokańskiej i o stosunku W. Brytanii do Niemiec. Nie tych spraw też dotyczą owe obawy. Wywołane one zostały względami na panujące już od kilku lat silne rewolucyjne wrzenie w Indyach i dość licznemi w ostatnim czasie zamachami na tamtejszych dygnitarzy i urzędników angielskich. Obawiano się poprostu, że w tym olbrzymim tłumie, który asystować będzie durbarowi koronacyjnemu, znajdzie się może jakiś fanatyk, który targnie się na życie nowego władcy. I dopiero uroczyste zapewnienie wicekróla Indyj, lorda Hardinge, że przyjmuje zupełną gwarancyę za bezpieczeństwo osobiste króla, uspokoiło nieco sfery dworskie i rządowe.

Uroczystości tej przypisują zaś w Anglii obecnie większe jeszcze znaczenie, niż poprzednio. Ruch rewolucyjny w Indyach nie ogarnął wprawdzie jeszcze szerokich mas tamtejszej ludności; objawia się on dotychczas głównie wśród tych sfer społecznych, które przyswoiły już sobie wiedzę i kulturę zachodnią, a mimo to skazane tam są na smutną rolę proletaryatu naukowego i społecznego. Ale olbrzymie wstrząśnienie rewolucyjne, jakie rozgrywa się obecnie w sąsiedniem państwie chińskiem, wykazuje wymownie, jak łatwo i wśród tych mas wschodnich, zaskrzepłych niejako w indolencyi i posłuszeństwie niewolniczem, rozbudzić gwałtowne pragnienie wolności i bunt przeciwko władzy, chociażby była otoczona aureolą świętości.

Nadzieje, że wobec tego „durbar koronacyjny" w Delhi przyniesie Indyom zapowiedź szerszych swobód konstytucyjnych, nie spełniły się dotychczas. Rząd angielski, jak się zdaje, nie ma zamiaru wywołać tam od razu większego przewrotu politycznego. Ograniczy się on zapewne do stopniowego a powolnego rozszerzania praw samorządowych. A tymczasem strzedz będzie dalej swej władzy nad tym krajem z wysiłkiem całej swej czujności i potęgi militarnej.

Bo strata Indyj byłaby dla Anglii ciosem wprost zabójczym. W. Brytania zniosłaby łatwiej oderwanie się obecnych swoich samodzielnych kolonij, Kanady, Kaplandu i Australii, niż utratę cesarstwa indyjskiego. I już ze względu na to, obecne uroczystości w Delhi mają dla niej wielkie polityczne znaczenie. Czy utrwalą ona jej władzę w tym kraju, czy też miną bez wpływu, jak zwykłe ceremonie publiczne, to okaże dopiero przyszłość — może już niedaleka. Bo dziś i na wschodzie azyatyckim przewroty dziejowe w przyspieszonem rozgrywają się tempie.

Według ostatnich depesz o przebiegu „durbaru", przyniósł on Indyom dwie niespodzianki: uroczyste proklamowanie miasta Delhi stolicą państwa indyjskiego, w miejsce Kalkuty, oraz ponowny rozdział administracyjny prowincyi bengalskiej, oraz okręgów Narisa i Chota Nagpur.

Połączenie tych okręgów w jedną całość administracyjną, dało czasu swego przewagę żywiołom mahometańskim w Bengalu i było jedną z przyczyn niezadowolenia Hindusów. Obecna zmiana spełnia więc też gorące życzenie Hindusów i jest wielką na ich rzecz koncesyą.

Od 150 lat stolicą i siedzibą władz angielskich była Kalkutta, założona w r. 1686 przez kupców angielskich, którzy zostali wygnani z innych miast indyjskich. W r. 1756 zdobyli Indowie Kalkuttę, którą jednakże wkrótce odebrał z ich rąk generał angielski Clive. Od r. 1772 jest to miasto siedzibą brytyjsko-indyjskiego rządu i rezydencyą wicekróla Indyj. Kalkutta z przedmieściami liczy prawie milion mieszkańców.

Delhi ma zaledwie ćwierć miliona mieszkańców, ale jest miastem ważnem ze względów strategicznych. Już w pierwszym wieku przed Chrystusem było stolicą wielkiego państwa. W r. 1803 dostało się do Anglii. Kalkuta leży nad deltą Gangesu, Delhi w oddaleniu około 1500 kilometrów w kierunku północno-zachodnim, w pobliżu źródeł wspomnianej rzeki.

Podczas uroczystości koronacyjnych w Delhi maharadżowie indyjscy rozwinęli bajeczny wprost przepych. Nizam, maharadża z Hyderabadu, najpotężniejszy z książąt indyjskich, wynajął pod miastem wielki teren i stworzył na nim prawdziwe miasto namiotów, pośród którego wznosił się jego pałac. Barwa Hyderabadu jest żółta, to też namioty, flagi, automobile, stroje orszaku były żółte. Maharadża z Hyderabadu przyjechał osobnym pociągiem, przywiózł z sobą 100 służących, 30 koni i 12 automobilów. Wycieczka ta kosztowała 2 pół miliona koron.

## Życie w mieście Tripolisie.

(Rządy włoskie w mieście Tripolisie. — Porządki europejskie. — Walka z cholerą. — Czyszczenie i oświetlenie miasta. — Drożyzna. — Włosi wdzięczni. — Lotnicy w służbie tureckiej. — Włoskie psy wojenne).

Dziwne obrazy roztacza ta wojna, która już sama przez się jest dziwną — pisze jeden z korespondentów pod datą 2 b. m. — Na ozach grzmią salwy karabinowe, a od czasu do czasu także działa okrętowe wstrząsają powietrzem. Zniszczona została wspaniała roślinność, padły smukłe palmy, drzewa oliwne, winnice. — Na ziemi lub na drzewach gniją granaty, pomarańcze, cytryny, daktyle. W murach, otaczających ogrody, i w ścianach domów znaleźć można ślady strzelaniny. Okrzyki [illegible], jęki rannych, przenikliwe gwizdania, sygnały trąbek... okropny koncert wojny. Nagle powstaje cisza. Na kilkaset metrów odległości, poza łańcuchem tyralierów włoskich, zajechały wozy z prowiantem, z amunicyą, z drzewem opałowem — [illegible]. Włosi wyprowiantują wojsko, a potem znowu rozpoczyna się koncert.

To są codzienne sceny w polu. A co się dzieje tymczasem w mieście Tripolisie? Przybywszy tutaj przed dwoma miesiącami, Włosi przyrzekli [illegible] miasta i zaprowadzić nowoczesne porządki. Brzmi to bardzo nieprawdopodobnie, a jednak nie wszystkie te obietnice pozostały na papierze. — Nie upiększam niczego i krytykuję otwarcie, [illegible], ale w tym wypadku przyznać trzeba, [illegible]. Powtarzam, [illegible], a jednak prawdziwem: oto, gdy pod miastem [illegible], w mieście administracya cywilna daje poglądowe lekcye europejskiej kultury. — Ponieważ cholera nie wygasła, Włosi urządzili przedewszystkiem laboratoryum dla badania wody do picia, odpadków, ekskrementów i przedmiotów, podejrzanych z powodu cholery. Domy, w których stwierdzono wypadek chorobowy, są dokładnie odkażane, poczem posterunki wojskowe stoją przed niemi na straży, broniąc wstępu osobom niepowołanym. Chorzy o ile możności są umieszczani w barakach i namiotach izolacyjnych na zachodnim krańcu miasta. Gdy zaraza najsilniej srożyła się, widzieliśmy, jak codziennie dwukołowe wozki przewoziły z masowych kwater arabskich zwłoki, celem pogrzebania ich w dołach, przysypanych wapnem. Dzięki tym środkom cholera zaczyna wygasać.

Wobec tego, że w mieście znajduje się wielka liczba wojska, epidemia mogła z łatwością przybrać ogromne rozmiary. Dotąd jest 2000 ofiar cholery, z czego na wojsko przypada nieznaczny procent. Statystyka epidemii poza miastem jest bardzo niedokładna. Zarząd miasta zwraca szczególniejszą uwagę na prymitywne mieszkania namiotowe Arabów. Żandarmerya, rekrutowana z Arabów, czuwa tutaj nad czystością, a każda rodzina otrzymuje codziennie dwa bochenki chleba bezpłatnie. Może to nie wiele, a jednak bardzo pożądane. Rodziny te składają się przeważnie ze starców, kobiet i dzieci. Mężczyźni, zdolni do noszenia broni, są na polu walki. Włosi muszą żywić rodziny tych, którzy przeciwko nim walczą. Arabowie nagle musieli opuścić domy i uciekać na oazy, pozostawiając swoje rodziny bez środków do życia.

A teraz potrzeba rąk do pracy, do budowy baraków, do naprawy dróg, do rozmaitych innych robót. Na przedmieściach zasypywane są doły i rowy w których po każdym deszczu gromadziła się woda, stanowiąca hodowlę moskitów. W murach miejskich mają być wybudowane obszerne bramy na, miejsce otworów dzisiejszych, w których ludzie, wielbłądy, konie i osły tworzą zatory. Ostatnia powódź wskazała Włochom, gdzie należy przeprowadzić roboty ochronne. Urządzono po europejsku istniejące już szpitale i przystąpiono do budowy nowych, przeznaczonych nie tylko dla wojska. Nie uwierzycie może, a jednak jest prawdą, że ulice w śródmieściu są codziennie skrapiane i zamiatane porządnie. Przed rokiem Turcy ustawili w mieście 20 lamp łukowych, obecnie cała główna ulica Tripolisu ma oświetlenie elektryczne, a w całem mieście na skrzyżowaniach ulic znajdują się lampy acetylenowe.

Gnębi nas niestety drożyzna. Owoce i jarzyny gniją na oazach i zniknęły z tutejszego targu, zaś artykuły, dowożone morzem, jak owoce strączkowe, konserwy, napoje, nafta są niezmiernie drogie. Panuje też ogromny brak mięsa, tak dalece, iż zaczynamy jeść mięso... wielbłądzie. Oka ($1^1/_4$ kilograma) lichego mięsa krowiego kosztuje 4 franki, kurczę 4 do 5 fr. Skutkiem zamknięcia oaz podrożała pasza i utrzymanie moich wielbłądów kosztuje teraz dwa razy tyle co dawniej. Przypadek przyszedł mi z pomocą. Podczas pory deszczowej zamoknął Włochom cały ładunek siana. Konie i muły europejskie nie chciały jeść tego siana, więc intendantura włoska musiała je sprzedać po zniżonej cenie. Od tego czasu moje zwierzęta mają tanią paszę. Zresztą przysługa za przysługę. Żołnierze obozujący w mojem sąsiedztwie, czerpią wodę z mojej studni, ja często służę za tłumacza, gdy oficerowie włoscy muszą porozumieć się z Arabami, oddaję także Włochom do rozporządzenia moje zdjęcia fotograficzne — a w ten sposób wyrobiły się stosunki pomiędzy mną i moimi Arabami z jednej strony, a oficerami włoskimi z drugiej. Przy tej sposobności stwierdzam, że obecnie żołnierze włoscy zachowują się w mieście wobec ludności tubylczej całkiem poprawnie.

Inny korespondent, dając obraz życia w Tripolisie w czasach, gdy Turcy i Arabowie obozowali w pobliżu miasta, pisze: Ogród kasynowy koło konaku stał się punktem zbornym dla żądnych nowin Europejczyków. Siedząc przy herbacie poobiedniej, mogli wygodnie obserwować, jak włoscy żołnierze z poza wałów piaskowych strzelali do nieprzyjaciela. Pewnego razu powstał popłoch, ale tylko chwilowy, gdy na sąsiedni dom padł granat. Spokojni filistrzy po kilku tygodniach przyzwyczaili się do niebezpieczeństw wojny i nie wiele sobie z nich robią. Ulica, wiodąca od murów miejskich i od targowicy do konsulatu niemieckiego, znajdowała się w sferze ognia nieprzyjacielskiego, gdyż na wznoszący się przy niej dom dra Tilgera padały granaty i kule karabinowe, mimo to panował na niej zawsze ożywiony ruch. Pewnego razu padło na tę ulicę sześć bomb, wszystkie wybuchnęły, a nikt nie został zraniony.

W paryskiem czasopiśmie awiatycznem pojawiło się niedawno ogłoszenie, że „pewne cesarstwo poszukuje lotników". Jak się później okazało, ogłoszenie to umieścił Tewfik bej, były attaché wojskowy przy ambasadzie tureckiej w Paryżu. Wobec jednego z dziennikarzy Tewfik bej oświadczył, że Turcy podobnie jak Włosi muszą w Tripolisie posługiwać się aeroplanami. Zgłosiła się znaczna liczba wyszkolonych lotników, z pośród których rząd turecki wybierze najlepszych. Ministerstwo wojny zawrze z nimi umowę i wcieli ich do armii, ażeby na wypadek dostania się do niewoli nie zostali przez Włochów jako cywilni powstańcy rozstrzelani.

Nawzajem Włosi wpadli na nowy pomysł. Jak donoszą z Rzymu wysłali z północnych Włoch do Tripolisu 20 psów wojennych. Mają one służyć do wytropienia podziemnych składów broni, urządzonych przez Arabów, a także kryjówek arabskich. W mieście Tripolisie liczne domy są połączone chodnikami podziemnemi i tam będą najpierw owe psy użyte. Są to psy owczarskie, które zatrzymują podejrzanego człowieka, ale go nie gryzą, o ile zachowuje się spokojnie. Włoska straż skarbowa na granicy posiada trzy takie psy.

## Nowa afera szpiegowska.

Jak już w rannem wydaniu donieśliśmy, aresztowano we Lwowie niejaką Zofię Rudzką recte Kucharzewską, która z Warszawy często przybywała do Lwowa, nawiązując tam podejrzane stosunki. Rudzką wysyłał niejaki Stecyszyn, który już siedział u nas w więzieniu za szpiegostwo, a następnie zamieszkał w Warszawie, jako zaufany rosyjskiego sztabu generalnego. Prócz Rudzkiej wysyłał Stecyszyn do Galicyi niejakiego Adama Pachułę, który w Galicyi razem z Rudzką zorganizował sieć szpiegowską. Szajka dostarczała planów dyslokacyi, tajnych ksiąg kolejowych, starała się również dotrzeć do planów mobilizacyjnych. Aresztowań dokonano we Lwowie, Krakowie i Brodach.

Działalność Stecyszyna trwała prawdopodobnie już od roku. Organizował on po miastach zastępy młody ludzi i szkolił ich w rzemiośle szpiegowskiem. Zadaniem ich było obserwowanie faktów, odnoszących się do spraw wojskowych i kolejowych. W stosunkach ze swymi ludźmi nie posługiwał się Stecyszyn korespondencyą pocztową, lecz wysyłał specyalnych ludzi, którzy rozwozili jego instrukcye i zdawali sprawę z postępu prac. Rozporządzając znaczną ilością pieniędzy, werbował Stecyszyn przedewszystkiem takich ludzi, którzy mając stanowiska marne, lub zupełnie ich nie mając, łatwo dawali się przekupić.

Jednym z wybitniejszych członków tej szpiegowskiej organizacyi był student techniki, który kręcił się w kołach młodzieży postępowej we Lwowie. Policya, która całą już sprawę miała w robocie, dostała ją w swoje ręce przypadkiem. Gdy już dokonano aresztowania owej Rudzkiej, kochanki Stecyszyna, pewnego razu zatelefonował ktoś do dyrekcyi policyi z zapytaniem, co dzieje się z aresztowaną i jaki los ją czeka. Pytający telefonował z kawiarni „Splendid", t. j. nr 1202. Głos ów, był wprost niespodziewanym gościem, który miał rozjaśnić całe śledztwo. Wówczas bowiem niewiedziano jeszcze, kto jest ten młody człowiek, nie znano o nim bliższych szczegółów, wiedziano zaledwie o jego istnieniu.

Sposobność tę należało natychmiast wyzyskać, to też komisarz, odbierający telefon, pod pozorem, że wpierw musi sam zasięgnąć żądanych informacyj, kazał zaczekać owemu nieznajomemu przy telefonie, a tymczasem wziąwszy ze sobą agenta policyjnego, udał się na wspomniane miejsce, gdzie po krótkiem śledztwie zdołał owego nieznajomego przytrzymać.

Sprowadzony na policyę technik ów nie umiał, a względnie nie chciał zdradzić rodzaju stosunku, łączącego go z tajemniczą damą. Natomiast, nie pytany zupełnie, zwierzył się przed komisarzem, że jest niebezpiecznym rewolucyenistą, którego Rosya ściga zawzięcie.

Ponieważ osobistość tego człowieka wydała się bardzo podejrzaną, aresztowano go, a z dalszych badań przekonano się, jaka jest jego rola w całej organizacyi szajki. Jest to właśnie ów Pachuła.

W Krakowie aresztowano, jak wiadomo, Teodora Charczuka. W sprawie tej policya krakowska udziela nam następujących informacyj!

Charczuk jest robotnikiem kolejowym, ojcem czworga dzieci; był on dobrym znajomym Stecyszyna. Stecyszyn, wysyłając z Warszawy szpiegów do Lwowa, dawał im polecenie do Charczuka, aby u niego szukali w Krakowie chwilowego schronienia. Śledztwo stwierdziło, że Charczuk rzeczywiście udzielał w Krakowie przejezdnym szpiegom rosyjskim mieszkania. Charczuk jest zwykłym robotnikiem, pracował dotąd na dworcu kolei północnej.

# Kronika.

**Kraków, 14 grudnia.**

**Sprawy miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej polecono postarać się o lepsze oświetlenie niektórych ulic, jak części ulicy Starowiślnej, Miodowej i Sebestyana. Obradowano dalej nad zasadami planu regulacyjnego okolic, położonych za parkiem dra Jordana i Parkiem krakowskim. Dłuższą dyskusyę wywołały przedłożone przez budownictwo miejskie do omówienia i ustalenia zasady tej regulacyi. Polecono budownictwu miejskiemu przedłożyć w ośmiu dniach generalny plan tych okolic.

**Rocznica Hugona Kołłątaja.** W sprawie obchodu setnej rocznicy śmierci Hugona Kołłątaja komitet akademicki wydał odezwę, wzywającą kolegów i koleżanki do opodatkowania się od 40 halerzy wzwyż na pokrycie kosztów mającego się urządzić obchodu. Pieniądze składać należy na ręce kolegów, zaopatrzonych w bloczki z pieczęcią komitetu z napisem: Akademicki komitet obchodu Kołłątaja", lub nadsyłać na ręce przewodniczącego komitetu kol. Tadeusza Kupczyńskiego p. adr. Jabłonowskich 18 Stow. „Znicz".

**Sprzedaż biletów na przedstawienie „Legionu"** dla młodzieży gimnazyalnej w dnin 20 b. m. odbywać się będzie codziennie między godz. 4—6 wieczorem w sali konferencyjnej I. szkoły realnej w dniach 14, 15 i 16 bm., tj. dzisiaj, czwartek i piątek.

**Nowa księga gruntowa.** Dochodzenia w celu założenia na nowo księgi gruntowej dla okręgu Kleparz, rozpoczną się 20 b. m. w biurze przy ulicy Grodzkiej 60. Wszyscy właściciele nieruchomości i wierzyciele hipoteczni mogą się zgłosić w celu wyjaśnienia stanu rzeczy.

**Z „Ogniska" nauczycielskiego.** Nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie, odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem: 1. Oderwanie ziemi chełmskiej. 2. Ustanowienie wkładek na rok 1912. 3. Pragmatyka dla nauczycielstwa. 4. Wnioski członków. Na wypadek braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. $5^1/_2$ popoł.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Trzeci koncert symfoniczny pod dyrekcyą F. Nowowiejskiego odbędzie się dnia 20 bm. i składać się będzie wyłącznie z utworów polskich. Najbardziej interesującą część programu przedstawiać będzie poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza pt. „Stanisław i Anna Oświęcimowie", osnute na tle podania ludowego o miłości brata i siostry. Znawcy dzieł Karłowicza zaliczają to dzieło do najdoskonalszych prac cenionego u nas przedstawiciela „Młodej Polski". Prócz tego wykonane będą: przepyszna w charakterystyce góralskiego temperamentu uwertura z op. „Janek" Żeleńskiego i nieznany utwór p. Sucheniego p. t. „Świtezianka". Nowością będzie też kwartet smyczkowy Z. Noskowskiego, „Romans słowiański" na skrzypce solo Nowowiejskiego i szereg polskich pieśni, poraz pierwszy u nas wykonanych. Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek gł. Linia A-B, a w dzień koncertu w kasie od ulicy Jagiellońskiej w godzinach od 11—1 przepoł. i od 4—$7^1/_2$ wieczór.

**Krakowski klub szermierzy** przypomina swoim członkom, że spotkania (assaut) i wspólne ćwiczenia członków, którzy już przebyli kurs szermierki w szkole klubu, odbywają się co sobota od 6—9 wiecz. Ostatnie takie zebranie członków przed świętami, urozmaicone nieznanem dotąd w Krakowie spotkaniem na szpady fechtmistrzów klubu, odbędzie się w nadchodzącą sobotę 16 bm. w zwykłych godzinach, przy czem pożądany jest jak najliczniejszy współudział członków. Po świętach będą brali także udział w tych sobotnich zebraniach klubu członkowie oficerskiego klubu garnizonowego w Krakowie.

Wpisy nowych członków przyjmuje wydział klubu codziennie od 6—9, wieczorem w lokalu klubu (Wolska 7, parter na prawo).

**Z „Sokoła".** Opłatek dla członków i ich rodzin odbędzie się w „Sokole" w piątek 22 b. m. o godzinie $8^1/_2$ wieczór. Bilety należy wcześniej nabywać w kancelaryi Sokoła i w sklepie pp. Zajączka i Lankosza (A—B). Staraniem komisyi obchodowej odbędzie się zabawa sylwestrowa w dniu 31 grudnia, t. j. w niedzielę, w wielkiej sali Sokoła. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

**O polską choinkę.** Urządzanie choinki świątecznej dla dzieci — to stary i piękny zwyczaj, praktykowany od dawna u nas. Niestety, dzisiaj często rodzice, kupując ozdoby na strój tego drzewka wigilijnego, nie zastanawiają się, skąd pochodzą te rozmaite świecidełka, służące do ozdoby świątecznej choinki. Zapomina się u nas często, że te blaszane świecidełka, — to tandeta pruska, nasyłana do nas masowo przez naszych najserdeczniejszych. A przecież łatwo postarać się można, aby choinka, to piękne drzewko i użyteczne, miała charakter swojski, polski, własny, aby nasze swojskie pomysły, zaczerpnięte ze zdobnictwa ludowego, znalazły zastosowanie przy świątecznem drzewku. Na wystawie gwiazdkowej, urządzonej w Krakowie staraniem Ligi pomocy przemysłowej, znajduje się mnóstwo naszych swojskich ozdób, zabawek, wycinanek i figli o wiele piękniejszych od świecidełek pruskich. Dlatego też przy strojeniu drzewka świątecznego powinno się baczyć, aby zdobić je w swojski rodzimy strój, a nie w tandetę pruską.

**Kursy jazdy na nartach.** Sekcya narciarska akademickiego związku sportowego w Krakowie urządza w Zakopanem, w czasie świąt Bożego Narodzenia, dwa kursy jazdy na nartach, pierwszy w dniach 20, 21 i 22 grudnia, drugi 26, 27 i 28 b. m. Kurs pierwszy ma na celu wyszkolenie narciarzy, aby mogli brać udział w wycieczkach, urządzanych w czasie świąt Bożego Narodzenia, a odbędzie się w razie zgłoszenia się co najmniej 10 uczestników. Oba kursy poprowadzi przodownik sekcyi p. Wł. Pawlica. Udział w kursach dla członków A. Z. S. i towarzystw narciarskich bezpłatny, dla niečłonków 3 K. Będą również urządzone liczne wycieczki w Tatry dla początkujących i dla wprawniejszych narciarzy. Kursy i wycieczki odbędą się w razie pomyślnych warunków śniegowych. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Związku (uniwersytet Jagielloński, sala 2, od 7—8 wieczór), w Zakopanem zaś w domu turystycznym A. Z. S. (ul. Łukaszówki l. 2, koło nowego kościoła).

**Z uniwersytetu.** P. Maryan Geppert, praktykant sąd. rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiel. stopień doktora prawa.

**W Tow. „Esperanto"** (Plac Maryacki 3, II p.) wygłosi w piątek 15 bm. bawiący w naszem mieście p. Vladimir Videnský z Prościejowa odczyt na temat „Znaczenie Esperanta w życiu kulturalnem narodów". Wstęp 20 hal., dla członków wolny. Początek odczytu o g. 7 wieczór.

**Z uniwersytetu ludowego.** Walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się nie 17 bm. jak zapowiedziano, lecz 22 bm. w piątek o godzinie wpół do 7 wiecz. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7 wieczór.

**Towarzystwo fotografów amatorów** urządza w piątek 15 bm. o godz. wpół do 7 wiecz. w lokalu swoim, ul. Karmelicka l. 15. wieczór projekcyjny zdjęć w barwach naturalnych. Wstęp dla członków i gości 40 hal. od osoby.

**W ambulatoryum pp. Ekonomek** kurs samarytański dla pań rozpocznie się 10 stycznia. Wpisy przez grudzień przyjmuje dr Klęsk, ulica Wolska 9.

**W Tow. miłośników cytry** (Floryańska 39), odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny w niedzielę 17 b. m. o godz. wieczór. Wstęp 1 kor.

**Papiery wartościowe i tajemnicza dama.** Jeden z tutejszych lekarzy dr L. otrzymał w ostatnich dniach list z akcyjnego Tow. bankowego „Merkur" w Krakowie, zawiadamiający go, że należy mu się z banku dywidenda, przypadająca od złożonych przez niego w tym banku czterech papierów wartościowych Nr 115,515, 94 957, 18.903 i 16.290 — 4% węg. renty koronowej. Lekarz przyjął zawiadomienie to ze zdziwieniem, albowiem żadnych papierów w banku tym nigdy nie deponował. Udał się więc do kantoru i tam oświadczył, że prawdopodobnie zaszła pomyłka co do jego osoby. Na to przedłożono mu cztery wymienione papiery oraz jego bilet wizytowy, w którym prosi o udzielenie zaliczki na te walory. Pokazało się, że bilet wizytowy należał do dra L., lecz pismo na nim było sfałszowane.

Śledztwo wykazało, że dnia 28 listopada b. r. zgłosił się do banku posługacz publiczny Sadło z temi papierami i biletem i zażądał 500 kor. zaliczki. Sumę tę wypłacono mu, biorąc w zastaw wymienione papiery. Sadło przesłuchany zeznał, że dnia 28 listopada br. przed południem przystąpiła do niego na rynku jakaś czarno ubrana dama, zasłonięta na twarzy gęstą czarną woalką, wręczyła mu papiery i kazała mu iść po pieniądze do banku. Posługacz oddał jej pieniądze później przed teatrem (tak się bowiem umówili), a za to dostał od niej 2 kor. wynagrodzenia. Obecnie policya śledzi za ową tajemniczą damą. Prawdopodobnie papiery te pochodzą z kradzieży, a nazwiska dra L. nadużyto do tem łatwiejszego wyłudzenia zaliczki na te papiery.

**Kradzieże.** Wczoraj aresztowała policya tutejsza służącą Zofię Piasecką, która w ostatnich czasach przyjmowała służbę w kilkunastu domach po to, aby pracodawców okraść i zbiedz następnie ze służby. Piasecka podejrzana jest o cały szereg kradzieży gotówki, popełnionych u swoich pracodawców; nadto ściganą była listem gończym krakowskiego sądu karnego.

Dzisiaj rano skradziono drowi Sch., zamieszkałemu przy ulicy Sebestyana 22, z niezamkniętej sypialni garderobę męską wartości kilkaset kor.

**Z życia młodzieży w Podgórzu.** W łonie Tow. „Czytelnia akademicka" w Podgórzu zawiązały się w zeszłym tygodniu dwa kółka, t. j. szachistów, oraz esperantystów. Pierwsze rozpoczyna swą działalność turniejem szachowym w połowie tego miesiąca, kółko esperantystów natomiast, w skład którego wchodzi na razie 12 osób, urządza w lokalu Czytelni (Józefińska 47, II p.) kursa języka Esperanto, na które może się każdy wpisywać. Zgłoszenia między 5 a 6 codziennie. Opłata za kurs 12-dniowy 2 K. Studenci płacą połowę.

**Z kroniki policyjnej w Podgórzu.** Wczoraj aresztował agent policyjny, August, na stacyi kolejowej Podgórze - Miasto kręcącego się koło kasy kolejowej 39 - letniego Zygmunta Kopę. W czasie odprowadzania go na inspekcyę policyi w Podgórzu, zaczął Kopa w ulicy Cmentarnej wołać o pomoc. Wtedy z zaułków wypadło kilku ludzi, z których jeden zasypał p. Augustowi oczy, drugi uderzył go tak silnie kołem w rękę, iż musiał aresztanta puścić. Mimo to jednak przytrzymał jednego ze sprawców napadu i odprowadził do aresztów sądowych w Podgórzu. — Za resztą przedsięwzięła policya podgórska energiczne poszukiwania.

Wczoraj aresztowano 25-letniego Jana Juraszka, pochodzącego z Jeleśny, za kradzież garderoby, popełnioną w fabryce zapałek w Silzinie na szkodę buchaltera Alojzego Arnolda i maszynisty Ludwika Sklarczyka.

# Z kraju.

**Szczakowa,** 13 grudnia. W niedzielę 10 b. m odbył się tutaj staraniem miejscowego Koła imienia Tadeusza Kościuszki T. S. L., uroczysty wieczór listopadowy. Słowo wstępne wypowiedział p. dr Lederer, które tak treścią, jak i wykwintną formą przykuło uwagę licznie zebranej publiczności. Szereg produkcyj muzycznych rozpoczęły kwartety smyczkowe, artystycznie odegrane, oraz prześlicznie wykonane solo na wiolenczelę (Air Bacha) przez p. Deca; punktem jednak kulminacyjnym wieczoru było solo skrzypcowe, złożone z utworów Bacha, Wieniawskiego i t. d., a odegrane po mistrzowsku przez p. Adolfa Grünberga. Głębokie zrozumienie rzeczy przy zupełnem opanowaniu instrumentu i olśniewająca technika, złożyły się na imponującą całość, to też zachwycona publiczność grzmotem oklasków nagradzała wykonawcę, po kilku zaś przepięknych naddatkach, prezes Koła p. radca Martini podziękował młodemu mistrzowi przy otwartej scenie za tę prawdziwą biesiadę muzyczną. Również należy się zaszczytna wzmianka p. Grünberg (junior) za piękne solo fortepianowe (Chopin) oraz za dyskretny akompaniament. Deklamacya panny Ciulikówny i śpiew p. Kopałka dostroiły się w zupełności do wyżyn artystycznych poprzednich wykonawców. Wieczór zakończyła jednoaktówka „W katordze" Libańskiego, odegrana znakomicie przez miejscowych amatorów, a to: pannę Szattankównę i pp. Marszalika, Pogodę i Skibskiego. Sztukę reżyserował z talentem p. Bermes. Czysty dochód przeznaczono na zakupno książek do Czytelni Koła.

Za urządzenie tego przepięknego wieczoru należy się szczera wdzięczność i uznanie dla prezesa Koła i jego małżonki (bibliotekarka), popieranych dzielnie przez miejscowego proboszcza ks. Bachorza, jakoteż i dla całego wydziału, którzy od szeregu lat cichą, a wytrwałą pracą nietylko krzewią na kresach kraju ducha narodowego, ale nadto wyrabiają w szerokich masach społeczeństwa prawdziwy smak estetyczny.

**Kolbuszowa** 13 grudnia. Tutejszy Sokół urządza w niedzielę 17 bm. przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności". Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz.

**Nowy Sącz,** 13 grudnia. (Drugie Koło T. S. L. Wiec chełmski). W byłej Czytelni kolejowej, w sali bogato w festony udekorowanej, zebrali się członkowie nowozorganizowanego drugiego Koła T. S. L. im. Stan. Wyspiańskiego, na pierwsze walne zgromadzenie członków i wybór zarządu. Drugie Koło T. S. L. liczy 103 członków z wkładką po 50 h. miesięcznie; ma własny lokal, bibliotekę złożoną z 1200 dzieł, publiczną czytelnię gazet i inny inwentarz, przekazany jej przez patryotyczną byłą Czytelnię kolejową, która już dwa Koła T. S. L. wydała. Uroczyste zgromadzenie zagaił członek zarządu głównego, p. Wład. Mazur; do prezydyum zebrania weszli pp. Henryk Suchanek i Paweł Bochenek, sekretarzowali pp. Völker i Adamczyk. W skład zarządu nowego weszli: prezes inż. Firich Antoni, zast. Kurowski Józef; sekretarze Völker Józef, Kowalski Jan, skarbnicy Papplus i Rado; członkowie pp. Suchanek Henryk, Sewerin Ludwik, Brzozowski Jan, Bochenek Paweł, Gwoździńska K., Fydzińska Kaz., Szopiński Stefan, Romański Adam, Sikora, Hruby, Kowalski Tadeusz (bibliotekarz), Gwoździński (gospodarz). Do komisyi skrutacyjnej weszli pp. Soświński, Fiuciński, Koterba, Bogucki i Kopczyński. W czasie skrutynium wygłosił p. Wł. Mazur odczyt na temat: „Rodzice, dziecko i nauczyciel". Nowo wybrany prezes złożył podziękowanie za pomoc moralną zarządowi głównemu, Związkowi i I Koła T. S. L., oraz Czytelni kolejowej, nadto p. Suchankowi i Sewerinowi za przyspieszenie organizacyi.

Przewodniczący zgromadzenia, nadinspektor p. Suchanek, motywując wniosek p. Voelkra w sprawie chełmskiej, wezwał do podpisania protestu, co też wszyscy zgromadzeni uczynili. Z innych wniosków na uwagę zasługuje uchwała, obowiązująca zarząd do urządzenia z wiosną masowej wycieczki do Krakowa; w porozumieniu z I Kołem ma urządzić publiczną składkę na rzecz Śląska. Walne zgromadzenie oświadczyło się za tem, aby od Sejmu i Koła polskiego żądać upaństwowienia ewentualnie ukrajowienia szkół T. S. L. w Galicyi i na Śląsku.

Wielkie wrażenie wywarło przemówienie jednego z obywateli w sprawie stosunków w gminie ewangielickiej. Walczą tam z sobą dwa wpływy: jedni rodzice ewangielicy, a tych jest większość, żądają, aby nauka religii w szkole ewangielickiej odbywała się po polsku; inni, mający ster rządów w rękach, opierają się temu, a pastor słowa po polsku nie umie. Mowca ceni sobie przynależność do kościoła ewangielickiego, ale boli go to, iż dzieci jego muszą religii uczyć się po niemiecku. Po licznych innych przemówieniach zamknął nowy prezes Koła zgromadzenie, wypowiedziawszy przytem swoje „exposé".

Na uwagę zasługuje to, iż do T. S. L. skaptowano setkę zupełnie nowych ludzi.

**Krosno,** 12 grudnia. Ku uczczeniu rocznicy listopadowej, a staraniem T. S. L. i Sokoła odbyło się 9 b. m. uroczyste przedstawienie, na którem świeżo zorganizowane koło amatorów odegrało sztukę Zapolskiej „Tamten". Ładna i obszerna scena miejscowego Sokoła dała możność dobrego przedstawienia rzeczy, a amatorzy prawie bez wyjątku wywiązali się doskonale ze swych ról. P. Ligas (Kaźmierz), p. Górska (Anna), p. Kocay (Matołkowska), p. Szalbot (Horn), p. Torma (Strełkoff) i p. Filasiewicz (Korniłoff), który okazał się również doświadczonym i doskonałym reżyserem, tworzyli prawdziwie artystyczne tło, na którem rozgrywa się walka przemocy z patryotyzmem uczącej się młodzieży warszawskiej. Podniosłą uroczystość zakończyła publiczność odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

**Cieszyn,** 13 grudnia. (Wieczorek ku czci trzech wieszczów. — 50 lecie Czytelni ludowej. — Przedstawienie „Pana Damazego" Blizińskiego w Domu narodowym.

Staraniem uczniów tutejszego gimnazyum polskiego odbył się w Domu narodowym w Cieszynie

dnia 2 grudnia br. uroczysty wieczór ku czci wieszczów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. We wstępnem przemówieniu podniósł jeden z uczniów klasy VII znaczenie „Trzech wieszczów", dla naszego narodu. Dalszy ciąg programu wypełniły produkcye muzykalno-wokalne, poczem odegrano scenę więzienną z III części „Dziadów" z należytem zrozumieniem. Wieczorek zakończyło piękne i podniosłe, o charakterze głęboko religijnym i patryotycznym przemówienie prof. Mondelskiego, który w gorących słowach zagrzewał młodzież do wprowadzenia w życiu smutnych haseł naszych wieszczów.

Z powodu tego wieczorku napadła hakatystyczna tutejsza „Silesia" na młodzież, denuncyjując ją, jakoby umyślnie 2 grudnia wieczorek ten urządziła, bo to dzień wstąpienia na tron cesarza. Na tego rodzaju denuncyacye chyba tylko z pogardą patrzeć można, gdyż podsuwanie tego rodzaju intencyj wrogich, jest conajmniej wstrętne dla Polaków.

Dnia 10 grudnia br. urządziła Czytelnia ludowa, w 50 rocznicę swego założenia, przedstawienie sztuki Blizińskiego pt. „Pan Damazy". Przed rozpoczęciem przemówił obecny prezes Czytelni p. Eckert, kreśląc po krótce przebieg powstania i rozwoju tego najstarszego towarzystwa narodowego na Śląsku, będącego niejako związkiem późniejszych: „Macierzy", „Sokoła" i wielu innych, przyczem zapowiedział, że właściwy obchód jubileuszowy odbędzie się w pierwszych miesiącach 1912 roku. Przedstawienie „Pana Damazego" wypadło pod każdym względem bardzo dobrze. Gra wszystkich bez wyjątku osób odznaczała się zrozumieniem rzeczy.

*El.*

**O gwiazdkę.** Piszą nam z Ostrawy Morawskiej: Szkoła polska T. S. L. w Przywozie (Morawy) zniewoloną jest do urządzenia, dla 376 biednej dziatwy szkolnej „Gwiazdki", jako czynnika decydującego o wysokości frekwencyi szkolnej. Celem zebrania funduszów na pokrycie potrzeb gwiazdkowych rozesłano 350 list, z których wpłynęło 132 datków (od 28 ofiarodawców). Ograniczywszy podarki gwiazdkowe do koniecznego minimum, zamknęliśmy rachunki niedoboru 217 K, ufni w poparcie naszych zmagań ofiarnością rodaków. Prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie list i datków, zapomocą załączonych poprzednio czeków pocztowych, celem pokrycia niedoboru.

Grono nauczycielskie.

## Ze świata.

**Hr. Sternberg skazany na areszt.** Z Wiednia telegrafują nam: Na wczorajszej rozprawie o obrazę honoru, wytoczonej przez posła Wolfa byłemu posłowi hr. Sternbergowi, który w publicznem przemówieniu nazwał posła Wolfa wyrzutkiem społeczeństwa, skazany został hr. Sternberg na 5000 kor. grzywny, względnie 48 godzin aresztu.

**Mowa p. Curie-Skłodowskiej.** Na oficyalnej uczcie, która się odbyła w Sztokholmie po rozdaniu nagród z fundacyi Nobla, przemówiła laureatka tej fundacyi p. Curie-Skłodowska w następujących słowach:

„Poczuwam się do obowiązku złożyć szwedzkiej Akademii umiejętności podziękowanie za wielki zaszczyt, który mnie spotkał z jej strony. Sądzę, że zaszczyt ten odnosi się nie tylko do mojej osoby. Ja i mąż mój, Piotr Curie, przez długie lata poświęcaliśmy dnie całe wspólnej pracy nad odkryciem radu i polonium. Mniemam tedy, że trafnie oceniam zamiar Akademii umiejętności, jeżeli przyznaną mi nagrodę Nobla uważam także za oddanie czci imieniu Piotra Curie.

„Proszę mi także pozwolić na wyrażenie radości ze stanowiska badań nad radioaktywnością. Odkrycie zjawisk radioaktywnych pochodzi z przed lat 15. Nauka o radioaktywności jest więc niedawną. Byłam świadkiem, kiedy się to dziecię urodziło i nad wychowaniem jego z całych sił pracowałam. Dziecko wyrosło i jest... ładne.

„Radioaktywność jest zupełnie nową nauką, która ściśle się wiąże z fizyką i chemią, ale mimo to jest odrębną całością. Mamy zakłady i pracownie dla tej nauki, której poświęca się wielu badaczy. Ewolucya była cudowna, ale też niepodobna sobie wyobrazić większego uznania nad to, które pochodzi ze strony Akademii umiejętności, która trzy nagrody Nobla — 1 dla fizyki a 2 dla chemii — przyznała badaczom w tej dziedzinie, a mianowicie H. Becquerelowi, Piotrowi Curie, Maryi Curie i E. Rutherfordowi".

Koło pań Straży polskiej w Krakowie wydało odezwę do kobiet polskich, ażeby podpisywały telegram zbiorowy do p. Curie-Skłodowskiej z wyrazami hołdu z powodu przyznania jej nagrody Nobla.

**Na dożywotnią katorgę** skazał sąd w Warszawie poddanego austryackiego Jana Maja, sprawcę kilku napadów bandyckich w powiecie hrubieszowskim.

**Idealna młodzież hakatystyczna.** Z Poznania donoszą: Policya kryminalna aresztowała wczoraj 2 uczniów Niemców tutejszego gimnazyum, podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem. Jeden z nich jest synem budowniczego miejskiego, drugi — sekretarza biura urzędu krajowego, którzy byli gorliwymi działaczami hakatystycznymi. Podczas rewizyi w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono rozmaite narzędzia złodziejskie.

**Lekarz polski w administracyi amerykańskiej.** Po raz pierwszy, jak donosi „Dziennik Chicagowski", został w Stanach Zjednoczonych obywatel narodowości polskiej członkiem zarządu powiatowego. Mianowicie w powiecie Cook, stanu Illinois, tak zwanym generalnym superintendentem powiatowych zakładów sanitarnych i humanitarnych został dr Stefan R. Pietrowicz, osiadły w Chicago, gdzie posiada rozległą praktykę. Dr Pietrowicz, liczący 38 lat życia, pochodzi z zaboru pruskiego. Wydział lekarski ukończył w Baltimore. Obecnie jest lekarzem naczelnym polskiego szpitala w Chicago i profesorem w Chicago College of Medicine and Surgery.

**Świętokradztwo w cerkwi, morderstwo i grabież.** W Moskwie w tych dniach nieznani rabusie w nocy włamali się do cerkwi klasztoru żeńskiego. Wydostawszy się przy pomocy przystawionej drabiny poza mur klasztorny, rabusie, widocznie obznajmieni dobrze z sytuacyą, udali się najpierw do stojącej u furty budki, gdzie z powodu niepogody schronili się pilnujący klasztoru w ową noc, 42-letni stróż i 18-letnia nowicyuszka, i zamordowali oboje uborzeniami kołów w głowę; pilnująca razem z nimi zakonnica zasłabła właśnie i musiała się udać do celi, czemu zawdzięcza ocalenie. Następnie rabusie wyłamali zamki drzwi cerkiewnych, a dostawszy się w ten sposób do wnętrza, zaczęli tam gospodarować spokojnie i bezpiecznie. Zdjęli z ołtarza uważany za cudowny obraz Matki Boskiej i wyjęli z jego sukienki i korony brylanty i wszystkie drogie kamienie. Następnie rozbili i zbadali starannie zawartość wszystkich szuflad i puszek i zabrali znajdujące się w nich pieniądze. Dokonawszy tego, spokojnie wyszli. Jak wnoszą z poszlak, rabusiów było sześciu, a przygotowywali się do swego czynu oddawna, ponieważ już miesiąc temu skradli stróżowi bardzo czujnego psa.

**Barbarzyński zakaz.** Jak donosi „Dzien. Kuj.", dyrektor szkoły rolniczej w Inowrocławiu zakazał uczniom porozumiewania się w języku polskim w szkole, nawet podczas pauzy. — Prócz tego dyrektor wyraził „życzenie", by uczniowie również na ulicy nie rozmawiali z sobą po polsku.

**Upały w Ameryce.** Z Nowego Jorku telegrafują: Panują tu od kilku dni straszne upały. Wczoraj upały te doszły prawie do tego samego stopnia, co upały w lecie r. b. W ogrodach kwitną drzewa.

**Automobil pożarny przyczyną katastrofy.** Przedwczoraj powstał w Wiedniu na Walfischgasse wielki pożar. Straż pożarna ze strażnicy „am Hof" ruszyła na miejsce pożaru, przyczem automobil pożarny, skręcając z ulicy Bognera na Graben, wjechał w okno wystawowe księgarni Braumüllera, przyczem jeden z przechodniów został powalony na ziemię i ciężko zraniony. Dwaj strażacy, spadłszy z automobilu, odnieśli lekkie rany. Starszy inspektor straży ogniowej Jenisch, który kierował akcyą gaszenia pożaru, ogłasza w dziennikach wiedeńskich wyjaśnienie, w którem twierdzi, że automobil dlatego wjechał na wystawę księgarni, ponieważ ulica jest bardzo wąska i spadzista, przyczem w krytycznej chwili bruk był śliski. Natomiast prasa podnosi, że automobile pożarne powinny na skrętach ulic jechać wolniej, a przedewszystkiem straż ogniowa powinna mieć doborowych szoferów.

**Obciął warkocz.** Z Wiednia donoszą: Z polecenia rządu chińskiego tutejszy ambasador chiński obciął warkocz i przywdział strój europejski.

---

**Dla uczczenia ś. p. Emilii Wyrobiszówny**, byłej dyrektorki szkoły wydziałowej imienia Mickiewicza w Krakowie, złożyło grono nauczycielskie tej szkoły wraz z nauczycielkami pracującemi dawniej pod kierownictwem zmarłej na szpital OO. Bonifratrów 42 K na moje ręce. Pieniądze oddałam OO. Bonifratrom. Leontyna Owczarkiewiczówna.

---

**Na pomnik T. Kościuszki** złożył p. Jakób Sichel, dzierżawca i kierownik hotelu Saskiego 30 koron.

---

**Z kalendarza.** We czwartek 14 grudnia: Izydora m. i Spirydyona; w piątek 15 grudnia: Wiktora i Waleryana; w sobotę 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny mm.

Wschód słońca dnia 14 grudnia: o godzinie 7 m. 33, zachód o godzinie 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 04.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 13 grudnia termometr doszedł od + 1·3 do 4·2 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 14 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 744·9 mm., termometru — 2·0 Cel.; — wiatr północno-wschodni.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Oficer gwardyi".
W piątek: „Legion".
W sobotę: „Żywy trup".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Legion".

### Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Czasy hegemonii macedońskiej. (XII wykład.)
W piątek: P. Marya Markowska: „O Rzymie". (3 wykłady.)
W sobotę: Dr Wład. Gumplowicz: „Geneza kultury starogreckiej". (2 wykłady.)

### Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek: Dr Władysław Horodyski: „Filozofia życia". (5 wykładów.)

### Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 5—6: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 6 do 7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr B. Limanowski: Ruch rewolucyjny w 1846 roku; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

W piątek od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

W sobotę od godz. 6—7: Szpotański: Konwersatoryum; od godz. 7—8: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii; od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i XX stuleciu.

---



---

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 14 grudnia.

**Wiec w sprawie zajść niedzielnych.** W imieniu ogółu akademickiej młodzieży polskiej zwołano wczoraj do sali „Gwiazdy" wiec w sprawie krwawych zajść niedzielnych i poniedziałkowych. Na wiec przybyło około 1600 uczestników. Po zagajeniu wiecu przez prof. Sasorskiego wybrano prezydyum, poczem w imieniu senatu akademickiego pierwszy zabrał głos prof. Romer i oświadczył, że senat gorąco współczuje z młodzieżą i w sprawie krwawej masakry niedzielnej zarządzi wszystko, co należy.

Następnie referował prezes „Kuźnicy", akademik Popiel i wystąpił przeciwko policyi; stwierdził, że niedzielne krwawe zajścia ona spowodowała, poczem zgłosił odpowiednie rezolucye, które uchwalono.

Trochę wcześniej odbył się drugi wiec na technice, który uchwalił te same rezolucye.

**Echa niedzielnych zajść we Lwowie.** „N. Fr. Presse" donosi, że wiadomość o interwencyi rosyjskiego ambasadora, Giersa, w Wiedniu w ministerstwie spraw zagranicznych z powodu demonstracyj lwowskich, jest nieprawdziwą. Ambasador prosił tylko o informacye co do tych zajść.

**Jednodniowy demonstracyjny strajk szynkarski** odbyć się ma we środę dnia 27 grudnia we Lwowie. W tym dniu wszystkie szynki będą zamknięte. Tak zadecydowano na zgromadzeniu lwowskich szynkarzy, a to, aby zademonstrować przeciw podwyższeniu cen spirytusu. — „Jest to pierwszy strajk — pisze „Gazeta Narodowa" — za którym najserdeczniej się oświadczamy i pragnęlibyśmy, aby się ciągnął przez cały rok. Żałować trzeba, że na ten jednodniowy strajk nie została wybraną jakaś niedziela lub dzień świąteczny, ale środa po świętach, w którą zwykli klienci szynków będą dostatecznie przealkoholizowani, a finansowo zupełnie wyczerpani, aby nawiedzać szynki. Szynkarze okazali wielką roztropność w wyborze dnia na strajk. Okazali też roztropność w swej walce przeciw podwyższeniu cen spirytusu, bo postanowili, i to już od dziś, podwyższyć ceny wódek".

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Śluby panieńskie".
W sobotę po południu: „Warszawianka" i „Staruszka młoda; wieczór: „Tosca".

---

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Museion"**, miesięcznik artystyczny, wychodzący w Krakowie, pod redakcyą L. H. Morstina, w zeszycie za listopad przynosi treść następującą: Elegie rzymskie Goethego w przekładzie Hugona Zatheya; J. W. Goethe, szkic portretowy, przez Stefana Frycza; „Sen dnia letniego", poemat dramatyczny Zygmunta Stefańskiego; „Edyp w Kolonie" (prolog), przekł. Kazimierza Morawskiego; „Nieśmiertelne głupstwo" (dok.), przez Bogusława Adamowicza; „Tytan", ballada, przez Edwarda Leszczyńskiego; „Książki" (ocena pow. Weyssenhofa „Soból i panna").

— **Nowe książki:**

Michał Sobeski: „Interludya". Z pogranicza sztuki i filozofii. Kraków, 1911. (Książnica naukowa i literacka).

Guy de Maupassant: „Mont Oriol". Romans. Kraków, 1912. Gebethner i Wolff. 4 kor. 50 h.

Fryderyk Masson: „Przed stu laty". Szkice o Napoleonie. Z przedmową prof. Szymona Askenazego. Z siódmego wydania francuskiego przełożyła E. Leszczyńska. Nakładem księgarni St. Altenberga. Lwów, 1912.

Wiliam James: „Filozofia wszechświata". Wykłady w Kolegium w Manchester. Z oryginału angielskiego tłumaczył dr Władysław Witwicki. Wydawnictwo „Wiedza i życie". Serya IV, tom VIII. Nakładem księgarni H. Altenberga. Lwów, 1912.

---

# Katastrofa na morzu.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 14 grudnia.)**

**Gibraltar.** Parowiec „Delphi" utknął na mieliźnie na południe od przylądka Spartel. Między podróżnymi znajduje się księżna Fife, siostra króla angielskiego z małżonkiem i dwoma córkami. Rodzina książęca bawi w podróży do Egiptu. W pomoc przybył pewien krążownik angielski i drugi jakiś okręt. Szaleje burza.

**Tangar.** Krążownik „Friand", który pierwszy przybył na miejsce wypadku, wysadził na ląd księżnę Fife z dziećmi. Czynią starania o dotarcie do okrętu „Delphi", aby dostarczyć załodze żywności.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Tangeru: Korespondent „Köln. Ztg", który znajduje się na wybrzeżu morskiem koło Spartel (przylądek marokański) doniósł, że łódź, w której jechała po rozbiciu się okrętu „Delphi" księżna Fife wraz z córką, przewróciła się niedaleko brzegu. Marynarzom udało się ją wyratować. Bez obuwia wysadzono ją na ląd, skąd wraz z innymi rozbitkami w koszach przeniesiono ją do latarni morskiej, gdzie otrzymały od personalu suche ubranie. Pewien angielski oficer marynarki donosi, że podczas akcyi ratunkowej kilku marynarzy utonęło. Zachowanie się marynarzy francuskich było podziwu godne.

**Gibraltar.** Kilku marynarzy z parowca „Delphi", który — jak donoszą — rozbił się, wylądowało koło przylądka Spartel; jest w drodze do Tangeru. 70 podróżnych i 231 ludzi z załogi znajduje się jeszcze na pokładzie okrętu „Delphi".

---

## Z Rady państwa.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 14 grudnia)**

**Wiedeń.** W Izbie posłów, na dzisiejszem posiedzeniu, po przemowie spraw. Steinwendera, przystąpiono na żądanie p. Seitza do imiennego głosowania nad jego wnioskiem w sprawie paragrafów prowizoryum budżetowego, odnoszących się do zatwierdzenia prowizoryum budżetowego, wydanego na podstawie § 14 na rok 1911.

Izba w imiennem głosowaniu 254 gł. przeciw 151 odrzuciła wniosek Seitza o odmówienie uznania tym rozporządzeniom, poczem, po przyjęciu wniosku komisyi budżetowej, zatwierdzającego te rozporządzenia, przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budżetowem na pierwsze półrocze roku 1912.

Posiedzenie przerwano na 10 minut, celem zapisyania się mowców do głosów.

### Z komisyi budżetowej.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa zebrała się dziś o g. 9 m. 30. Po mowach p. Ellenbogena i Sillingera, który zapowiedział ewentualny wniosek o utworzenie fakultetu włoskiego w Pradze, dyskusyę zamknięto.

Następnie zabrał głos p. Malik, który niebawem przerwał mowę z powodu rozpoczynającego się posiedzenia Izby. Nast. posiedzenie komisyi jutro; p. Malik będzie na niem kontynuował mowę.

### Polepszenie płac służby państwowej.

**Wiedeń.** Komisya funkcyonaryuszów państwowych ogłosiła wczoraj propozycyę co do polepszenia płac podurzędników i służby państwowej. Suma potrzebna na ten cel, a proponowana przez komisyę, wynosi 10,200.000 kor., podczas gdy przedłożenie rządowe ma przeznaczyć na ten cel 2,800.000.

Komisya proponuje dalej, aby istniejące obecnie 3-letnie dodatki dla służby podwyższono z 70 kor. na 100., a dla podurzędników z 80 kor. na 120 kor., dalej, aby słudzy i podurzędnicy po 10 względnie 20 latach służby cywilnej otrzymali dodatek odpowiedni do lat służby, 100 względnie 200 kor. W końcu proponuje komisya wliczenie prowizorycznej służby i dobrowolnej służby wojskowej do 5 lat.

### Płace profesorów szkół wyższych.

**Wiedeń.** W obecności ministra oświaty, Hussarka, odbyła się tu wczoraj narada posłów-profesorów szkół wyższych w sprawie materyalnego polepszenia bytu profesorów i docentów prywatnych, oraz profesorów nadzwyczajnych szkół wyższych.

### Deputacya urzędników.

**Wiedeń.** Wczoraj udała się do ministra handlu deputacya urzędników państwowych w sprawie zmiany paragrafu 44 przedłożenia o pragmatyce służbowej co do zajęć ubocznych urzędników.

---

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14 grudnia.

### Demonstracye przeciw Austryi i Niemcom.

**Rzym.** W całych Włoszech odbywa się silna agitacya przeciw Niemcom i Austryi oraz Szwajcaryi. Kupcy bojkotują towary austryackie i niemieckie. W Medyolanie wzywają plakatami ludność do demonstracyj przeciw Niemcom i Austryi.

### Mobilizacya w Rosyi.

**Berlin.** „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Krąży tu pogłoska o mobilizacyi korpusu odeskiego. W kołach Porty twierdzą, że zarządzenie to zwraca się przeciw Turcyi.

### Niemcy i Dania.

**Berlin.** Przybył tu z oficyalną wizytą król duński Fryderyk. Dzienniki sądzą, że przy tej sposobności nawiązane będą znowu serdeczne stosunki między Danią a Prusami. Stosunki te w ostatnich latach były silnie naprężone.

### Reorganizacya policyi politycznej w Rosyi.

**Petersburg.** Po trzydniowych rozprawach nad odpowiedzią rządu na interpelacyę w sprawie zamordowania Stołypina, Duma 141 gł. prawicy, nacyonalistów i październikowców, przeciw 101 gł. opozycyi, przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez październikowców. Formuła wyraża przekonanie, że rząd pociągnie do surowej odpowiedzialności urzędników, którym dowiedziono winę i bezzwłocznie przystąpi do gruntownej reorganizacyi policyi politycznej, której działalność miejscowa ma być poddaną władzy gubernatorów i prokuratoryi państwa.

### Proklamacya kreteńska.

**Kanea.** Prezes zgromadzenia rewolucyjnego wydał proklamacyę, wzywającą ludność do stosowania się do wskazówek mocarstw opiekuńczych i zachowania spokoju.

### O paszporty amerykańskie.

**Waszyngton.** Izba reprezentantów przyjęła 300 gł. przeciw 1 rezolucyę Sulthera z żądaniem bezzwłocznego zniesienia zawartego w r. 1832 traktatu między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi, a to z powodu, że Rosya nie chce uznać paszportów amerykańskich wydawanych żydom.

---

**Połączenie telefoniczne Krakowa ze Lwowem było dzisiaj od godz. 11 min. 15 rano przerwane.**

---

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 grudnia.

**Pierwsze zwiastuny świąt Bożego Narodzenia** ukazały się już w Krakowie. Są to młode jodełki i świerki, które strojne łakociami i podarkami, stanowią największy przedmiot uciechy dzieci. Choinki te, zwiezione obok pomnika Mickiewicza na Rynku głównym, kupuje publiczność już od paru dni.

**Nagła śmierć.** Dzisiaj przed południem zmarł nagle w Krakowie na udar sercowy 64-letni kupiec Bernard Lipskier, zamieszkały przy ul. Mostowej 2. Pogotowie zastało już tylko zwłoki.

**Obrabowanie pociągu.** W uzupełnieniu wiadomości, podanej w porannym numerze naszego pisma o napadzie bandytów na pociąg kolei warszawsko-wiedeńskiej pod Rogowem i zrabowanie sum kolejowych, donoszą pisma warszawskie, że po zestawieniu i sprawdzeniu rachunków stwierdzono, że z pociągu kolei zrabowano 17.251 rubli.

Dochodzenie śledcze odbywa się w dalszym ciągu, jak dotychczas, bez pozytywnych wyników.

**Bandyta o królewskiem nazwisku.** W Łodzi aresztowano, jako sprawcę napadu rozbójniczego na ulicy Wienera bandytę, nazwiskiem Władysław Jagiełło.

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

---



---

## PODZIĘKOWANIE Z JAWORZNA.

Wielce czcigodnemu, zacnemu księdzu katechecie Władysławowi Staichowi z Podgórza, P. T. Uczniom Szkoły śpiewu prof. Marso w Krakowie, p. Siemińskiej, p. Kapałce, p. Bogronowi, tudzież panom Grünbergowi, Kumali, Sitce, p. Gz., p. Sz. składa niniejszem podziękowanie Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo za ofiarne i bezinteresowne poparcie tegoż Towarzystwa przez urządzenie przedstawienia na jego korzyść, które odniosło wielki sukces tak pod względem artystycznym, jak i materyalnym. Na szczególniejsze zaś uznanie zasługuje wyżej wymieniony ks. Katecheta za poświęcenie czasu i trudu, jak niemniej zachętę dla Szanownych Amatorów.



---

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń.** 14 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·81. Renta majowa 91·10. Renta koronowa węgierska 90·35. Akcye austr. zakł. kred. 649·—. Akcye węg. zakł. kred. 852·50. Akcye Anglobanku 3 6·—. Akcye Unionbanku 628·—. Akcye Bankvereinu 543·—. Akcye Landerbanku 551·50. Akcye kolei państwowych 729·—. Lombardy 107·50. Akcye fabryki broni 774·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 857·50. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 269·3 . Losy tureckie 239·50. Ruble 254·50. Skoda 682·50. Akcye gal. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

**Berlin**, 14 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 192·—.

Usposobienie: silne.

### Giełda warszawska.

**Warszawa**, 14 grudnia.

4½-procentowa renta rosyjska 92·40 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·35 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 333·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 440·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 427·50 rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 261·— rb., Lilpop 134·— rb.; Rudzki 650·—; Rudzki nowe 125·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·31½.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt**, 14 grudnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·71 do 11·72; pszenica na maj 11·59 do 11·60; żyto na kwiecień 10·22 do 10·27; owies na kwiecień 9·62 do 9·66; kukurudza na maj 8·41 do 8·42; kukurudza na czerwiec 8·49 do 8·50.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

## Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo w każdym czasie. Zgłoszenia: Boryczka, Bogumiłowice. 9466 2 3

## Wyższy urzędnik podatkowy

pensyonowany, w sile wieku, pracowity przyjmie administracyę realności, posadę w banku, zakładzie przemysłowym, fabryce, biurze, stowarzyszeniu. D. B. 72 poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9468 3 3

## Kupię

skrypta do historycznego. — Proszę podać adres pod **S. F. K.** poste rest. **Kraków** za okaz. kwitu inseratowego. 9452 3 4

## Ogrodnik

który był kierownikiem większych ogrodów książęcych i hrabiowskich, posiadający rozległą wiedzę i praktykę w swym zawodzie, dobry handlowiec, poszukuje posady od N. Roku w kraju lub za granicą. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Ogrodnik“, Kilińskiego 2. 9435 3 3

## Reprezentacyę i skład komisowy

pierwszorzędnych maszyn rolniczych oddamy osobie zaufania godnej, fachowo wykształconej lub też dłuższą praktykę w tej gałęzi mającej. — Siedziba Reprezentacyi Kraków, Tarnów lub Jarosław. — Zgłoszenia przy podaniu referencyj pod **„Elite“** poste restante **Lwów.** 9441 2 2

## Osoba

w średnim wieku, inteligentna, miłej powierzchowności, samodzielna, energiczna, obejmie zarząd większego domu lub zajmie się wychowaniem dzieci. Wiadomość: Podgórze, Lwowska 58, na ręce pp. Kuśnierzów. 9403 3 3

## Do wynajęcia od 1 stycznia

**7—8 pokoi** (kilka obszernych sal, sala balowa) z wszystkiemi przynależytościami, wielką werandą, dużym ogrodem, elektrycznem oświetleniem i t. d. Willa Wenecya, obok Sokoła. Oglądać można od 3 do 5 po południu. 9425 4 5

## APTEKA

w siedzibie sądu powiatowego i urzędu podatkowego **do sprzedania**. Wyjaśnień udziela z grzeczności p. Niesiołowski, aptekarz w Tarnowie. 9504 2 3

## Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 9220 7 20

## Poślubi

piękną, bogatą panienkę, nieimaginującą sobie ładności, inżynier młody, przystojny. Poste rest. **Lwów, tylko okazicielowi legitymacyi 78.322/0.** 9580 2 3

## Wdowiec

z 5 letnią córeczką, intel., przystojny, w średnim wieku, urzęd. pryw., ożeni się z panną lub wdową do lat 38, która dopomoże mu do otrzymania odpowiedniej posady. Dyskrecya rzecz honoru, anonimy do kosza. Adres: **K. C. P. M.** poste restante Kraków. 9481 5 10

## Wdowa

po nauczycielu, bezdzietna, posiadająca 3000 K, wyjdzie za mąż za mężczyznę na rządowem stanowisku lub przyjmie samoistny zarząd domu. Wymagania skromne. Kalinowska, Kraków. Poselska 15, III p. 9626

## Małżeństwo!

Inteligentny, przystojny mężczyzna izrael., lat 28, poślubi przystojną, sympatyczną i miłą pannę, modniarkę lub córkę kupca, z dobrej rodziny. Posag obojętny. Sprawa traktowana seryo. Dyskrecya najściślejsza. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Przeznaczenie 500“** poste restante **Lwów.** 9180 3 3

## Pianino za 580 K

opłatnie do każdej stacyi w Galicyi wysyła firma

## ŠINDELÁŘ a SPOL.

wyrób i wielki skład fortepianów

**w Bernie** (Mor.), Solnoúřední ul. č. 4.

Pianino to jest wykonane w sposób najmodniejszy, o strunach krzyżowych, z metalową oprawą i moderatorem, najnowszą repetycyjną mechaniką, w pięknej orzechowej skrzyni. Barwy czarnej lub mahoniowej o 40 K więcej. Dziesięcioletnie poręczenie. Mnóstwo listów pochwalnych. 8389 13 30

Także fortepiany po bardzo niskich cenach. Zażądać ilustr. cennika.

## Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

**C. i k. nadw. dostawca**

**HANNS KONRAD**

**Brüx, Nr 681 (Czechy).**

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog głów. z około 4000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 6511 8 10

---

Najdokładniejsze gotowe francuskie 8094 23 24

## KROJE

według żurnalu **„Albumu Parisiana“** z opisem w polskim języku, do nabycia u **R. Landau**, Wydawn. „Garderoby dziecięcej“ **we Lwowie, przy ulicy Czarnieckiego 3** oraz we wszystkich księgarniach w Krakowie.

Kilo **2** kor.

## Znakomite szynki i polędwice wędzone

wysyła

**JAN PELIKAN, Berno Morawskie**

**Bäckergasse.** 9239 4 5

## Wspierajmy przemysł ojczysty!!

**Nr Telefonu 34.** **Rok zał. 1892.**

## Henryk Hempel

9579 **Cukiernia w Jarosławiu** 1 3

poleca na **Święta Bożego Narodzenia** kolekcye cukierków jadalnych nie barwionych, a to: z masy migdałowej, galarety owocowej, różne esy floresy z pianki biszkoptowo-waniliowej. — Konserwki owocowe zawijane w ozdobnych papierkach. — Rozmaite wyroby z czekolady.

**Razem około 50 sztuk w jednym kartonie wraz z przesyłką pocztową franko K 4.**

## Panowie Lekarze!

## Szczawnica

ulubienie frekwentowane

## Wille Litwinka i Warszawianka

położone południowo, słonecznie i najpiękniej **w górnym**

zakładzie **tuż przy źródłach**

są do wydzierżawienia

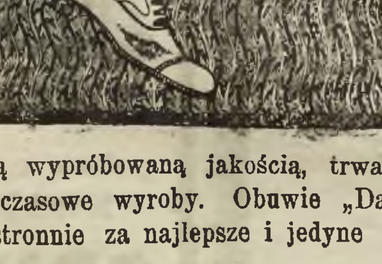
albo 9604 1 3

do nabycia z wolnej ręki.

**Nadają się one znakomicie na zakład leczniczy, sanatoryum etc. etc.**

(Wiadomość: **Dyrektor Patronowicz, Przemyśl).**

## Obuwie „Dalmo“




prawdziwe wyłącznie z marką „Dalmo“

przewyższa swoją wypróbowaną jakością, trwałością i elegancyą wszystkie dotychczasowe wyroby. Obuwie „Dalmo“ uznane jest ogólnie i wszechstronnie za najlepsze i jedyne w swoim rodzaju.

Do nabycia we wszystkich większych i mniejszych miastach w kraju.

**Główny skład u jedynych i wyłącznych dostawców**

8518 firmy 6 11

**Cohn i Liebeskind**

**Kraków, Stradom 13.**

---

## Chłopczyka

kilkumiesięcznego (6—7), ładnego, chciałabym oddać za swoje ludziom bogobojnym. Ul. Dietlowska 63, III. 9520 4 4

## Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach po 5 kg, wraz z opłatą poczty i opakowaniem po 7 kor. 40 hal. **P. Stelmach, Siemikowce**, p. loco (Galicya). 9486 5 5

## Ostatnie zamówienia

na święta Bożego Narodzenia przyjmować będę 18 grudnia

**SIERMONTOWSKI**

Kraków, Telef. 498. 9535 4 5

| Ubrania | |
|---|---|
| frakowe od . . . . . | 90 K |
| smokingowe od . . . . | 75 K |
| marynarkowe od . . . . | 56 K |

Wykończenie artystyczne według pierwszorzędnych ang. żurnali.

## Górka, krawiec

**Kraków, ul. św. Jana 16.** 9517

## Na podarek gwiazdkowy

przewyborne styryjskie owoce stołowe, w okazach gabinetowych, kalwile, ananasy i gruszki w 5 kg. skrzynkach 9512 za zaliczką 5 K. 3 10

**ADOLF BERGHOFER**

**Pischelsdorf, Styrya.**

## KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

**w Krakowie, Rynek**

otrzymała na skład główny i poleca

**S. NEVCOMB:**

## ASTRONOMIA

**dla wszystkich**

(wykład popularny zjawisk niebieskich). Przełożył z angielskiego R. Merski. Cena: brosz. K 6·50, kart. 6·90. 9527 2 2

**Piękny upominek gwiazdkowy! Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

## Dwa pokoje i nyża na II piętrze

od frontu przy ul. Sławkowskiej l. 30 na biuro, kancelaryę adwokacką lub magazyn, z oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia od 1 stycznia 1912. 9592 2 5

## Zakopane

Pensyonat o 14 pokojach słonecznych z werandami oszklonemi, zupełnie nowo umeblowane, na przystępnych warunkach do wydzierżawienia na sezon letni i zimowy ewentualnie na dalej. Telefon w miejscu. Wiadomość bliższa: Dębniki, ul. Kaflarska l. 9, parter, drzwi na lewo od 3—4. 9402 5 10

## Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 9538 3 8

## Wdowa

przystojna, inteligentna, od 8 lat prowadząca samodzielnie sklep poważnej firmy krak., poszukuje możliwie samodzielnej pracy n. p. w księgarni, drogueryi, najchętniej jako kasyerka. Może złożyć kaucyę. Do objęcia posady potrzebne 1½ mieś. (dla wypowiedzenia obecnej). Wszelkie zgłoszenia pod **„Prędzej!“** poste restante **Kraków.** 9552 2 3

## Zające! Drób!

Zające codzień świeżo ubite, 5 kg. paczka z 2 zającami K 5·50. **Drób tuczony:** gęś na smalec, gęś na pieczeń z pulardą, 4—5 pulard, 3 kaczki, indyk lub 3—4 kur co dzień świeżo bitych i czysto oskubanych K 7·50. **J. Perlmutter, Versecz 11.** Węgry. 9551 2 5

## Potrzebni do Brukseli

(Belgia) druciarze do wyrobu wybornego i średniego drutu. Zgłoszenia: Firma D. De Bruycker, 41, rue de la Blanchisserie, Bruxelles, Belgia. 9549 2 3

**Masło dworskie tłuste** naturalne po niskiej cenie

| | | |
|---|---|---|
| **Jabłka winne wyborne** | 1 funt . . . . . . . . . . . . . . . | 24 h |
| **Winogrona hiszpańskie** piękne | 1 „ . . . . . . . . . . . . . . . | 70 h |
| **Orzechy włoskie** wyborny smak | 1 „ . . . . . . . . . . . . . . . | 46 h |
| **Jabłka tyrolskie** | 1 „ . . . . . . . . . . . . . . . | 30 h |
| **Gruszki bery** szlachetne | 1 „ . . . . . . . . . | od 60 do 80 h |
| **Gruszki kompotowe** | 1 „ . . . . . . . . . . . . . . . | 44 h |

Niezrównane w smaku cukierki Sobobolewskiego, Warszawa ¼ funta od 35 do 60 hal. i inne delikatesy poleca po niskiej cenie handel 9625 1 4

**Ignacego Grudniewicza, Kraków, Karmelicka 58.**

## Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

**LOTTI KORALL, Kraków, Grodzka 9**

sprzedaje na gwiazdkę towary wszelkie o 30% taniej, poleca wielki wybór szlafroków, bluzek, sukien i halek, jakoteż ogromny wybór konfekcyi dla chłopców i panienek do lat 16. Zamówienia wykonuje w przeciągu 24 godzin. 9024 7 10

**Sprzedaż rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.**

## ZAKŁAD Chemicznego czyszczenia i farbowania

**prowadzony przy Pierwszej Krajowej pralni parowej**

**Podgórze-Kraków**

8644 16 30

**Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.**

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską konfekcyę. **Specyalność:** farbowanie i czyszczenie piór, toalet balowych, futer, dywanów, apretura firanek.

| Filie w Krakowie: | Filie w Podgórzu: | Filie w Krakowie: |
|---|---|---|
| Grodzka 9—11. | Lwowska 28. | Rajska 4. |
| Dietla Hotel Müllera. | Staromostowa 3. | Dajwór 4. |
| Szewska 15. | Nadwiślańska 10. | Starowiślna 22. |
| Długa 24. | | Sebastyana 4. |
| Wielopole 14. | **W Dębnikach:** ul. Kościuszki 15. | Warszawska 21. |

**Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.**

**Roboty wykonuje się w ciągu 24 godzin.**

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

**Chrześcijańskiej Kasy oszczędności i pożyczek (dawniej Kasy mieszczańskiej)**

**w Rzeszowie**

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 22 grudnia 1911 r. o godzinie 12 w południe** w budynku „Sokoła“ w Rzeszowie z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie z lustracyi;
2. Zmiana § 9 i uzupełnienie § 49 statutu.

Jeżeli na Zgromadzeniu tem nie będzie wymaganej statutowo ilości członków, następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 1-szej po południu, bez względu na ilość obecnych.

Rzeszów, dnia 4 grudnia 1911. 9614

**Rada Nadzorcza**

**Chrześcijańskiej Kasy oszczędności i pożyczek w Rzeszowie, Stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.**

*Dr Daniec Wincenty* — sekretarz. *Dr Nieć Teofil* — prezes.

---

**Korespondent** polsko-niemiemiecki, buchalter, zdolny rachmistrz, z zawodu kupiec, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia pod **U. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9525 2 6

## Kandydat adwokacki

2½ roku praktyki sądowej Wiedeń Kraków, adwokackiej 6 miesięcy, egzamina, rygoryza przeważnie z odznaczeniem, poszukuje posady od 1 grudnia. Pod **Koncypient** poste rest. Sanok. 9461 3 4

## 1 lub 2 pokoje

umeblowane do wynajęcia za przystępną cenę, Długa 11, II p. Wiadomość: Długa 7, III p., u p. Myczkowskiej. 9571 2 3

**Pokój** duży, słoneczny, front., do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p., na prawo, do godz. 12 w połud. i od 2—4 po południu. 9564 3 3

## Pomocnika

do samodzielnego prowadzenia handlu papieru, przyjmie księgarnia **W. Poturalskiego, Podgórze-Kraków.** 9596 2 3

## KONCYPIENT

katolik, z prawem substytucyi, z praktyką obwodową i prowincyonalną — **poszukuje posady** od 1 stycznia 1912 r. — Zgłoszenia pod „Koncypient“ poste restante **Tarnów** za okazaniem kwitu inser. 9514 4 4

**2 pokoje** przedp., kuchnia, na II lub III p., w oficynie zaraz lub od 15 grudnia albo od 1 stycznia do wynajęcia. Ul. Krowoderska l. 31. 9556 2 3

## Każde zamówienie

dane w tym tygodniu liczę 20% taniej.

**Górka, krawiec, Kraków, św. Jana 16.** 9518 4 4

**Zastępcy** do nader pokupnych przedmiotów we wszystkich miastach Galicyi poszukiwani. Zgłoszenia Administracya „Chochoła“ pod **R. R.** 9496 3 4

**Fabryka wyrobów masarskich**

## J. K. Kurkiewicza

**w Krakowie**

poszukuje dwóch uzdolnionych **panien** do ekspedycyj sklepowych. 9568 2 5

## Magistra

poszukuje apteka obwodowa. Sanok Kawski. 9346 2 3

## Do C....

List pod „Prawda“ wysłałem tydzień temu. Czekam niecierpliwie odpowiedzi. **R.** 9590 2 3

## Adwokat Dr Reichman

w Białej

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 9599 2 4

## HANDEL ŻELAZA

**JÓZEFA FERTIGA**

**w Krakowie, ul. Szewska 8**

**poleca na Gwiazdkę po cenach zniżonych.**

Wielki wybór naczyń czysto niklowych, aluminiowych, ładne umywalki i drabinki pokojowe.

50 przedmiotów naczynia niebieskiego „Austrya“ za K 45·—.
50 przedmiotów naczynia „Sphinx“ za K 60·—.
24 sztuki nakrycia alpakowego marki Berndorfskie za K 19·20.
24 nakrycia z chińskiego srebra za za K 38·40.
Prymusy szwedzkie Nr 30 K 8·80, Nr 0 K 10·50, Nr 1 K 11·50. 9567 2 6

**Maszyny do bielizny „pełną parą“ po 70·— K.**

## RYBY

**rosyjskie sandacze, szczupaki i żywe karpie.**

**Drób** 9333 2 5

węgierski i własnego tuczenia

**Dziczyzna**

**Owoce**

świeże i smaczne .·. .·. poleca

**Jakób Friedeker**

**9 KRAKÓW Plac Szczepański 9**

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

## Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Spółki zarejestr. z nieogr. odp.

odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu **28 grudnia 1911** o g. $4^1/_2$ po poł.

**Porządek dzienny:**

1. Zatwierdzenie Dyrektora;
2. Zmiana statutu.

W Krakowie, dnia 11 grudnia 1911.

RADA NADZORCZA: 9609

Sekretarz: *B. Sulimirski.* Prezes: *Dr A. Matkiewicz.*

Projekt zmian statutu przeglądać można w biurze Towarzystwa.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.